Nr. 151. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. **Kraków, czwartek 7 lipca 1927.** **Rok XLVI.**

Prenumerata m
Bez odnoszeni
Z odnoszeniem
Z przes. poczt.
Zagranicą. . .
20 Cena n **grc**
Adres Rec
ul. Wielopc
Telefon Nr 354
Adres Admin
ul. Wielopo...
Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO 400.402

...A REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Wysokie napięcie.

Kraków, 5 lipca.

Dwa państwa, największe, jakie kiedykolwiek sztuka polityczna zbudowała, od blisko dwóch miesięcy znajdują się w stanie potencjalnej wojny. Tylko bowiem ogólne powojenne przptępienie i zżycie się z anarchją światową sprawia, że ludzie, jakgdyby nie rozumieli lub nie chcieli rozumieć, iż **zerwanie stosunków dyplomatycznych między Anglją i Unją sowiecką** nie znaczy co innego jak tylko to, że dwa te ogromne państwa znalazły się ze sobą **w stanie wojny**, na razie bezkrwawej. Przed wojną stan taki bez równoczesnych mobilizacyj po obu stronach byłby niemożliwy do pomyślenia. Dzisiaj wśród tylu niemożliwości i ta także okazuje się całkiem możliwą.

Ale cisza, której nie przerywa huk armat i zgiełk szturmów **nie zmienia istoty rzeczy**, polegającej na tem, że dwa największe mocarstwa starego kontynentu utraciły zdolność rozmawiania ze sobą i że znalazły się w takim stosunku do siebie, w którym każde uważa wszelki środek za dobry, który drugiemu jak najbardziej szkodzi. Jeżeli do rzędu tych środków nie zaliczają na razie armat i **gazów trujących**, to jest to okoliczność tylko drugorzędna, wynikająca ze specjalnego układu warunków. Tem wydatniejszy za to użytek robią obie strony z pozostających w ich rozporządzeniu innych środków wzajemnego szkodzenia sobie.

Stan taki musi wytwarzać w całym świecie **niebywałe napięcie polityczne.** Jeżeli drobny zatarg między Włochami i Jugosławją mógł zamknąć dech naszej Europie, jeżeli Liga Narodów musiała uruchomić wszystkie zbiegające się w niej siły, aby zatarg ten złagodzić, to można sobie wyobrazić, jakie ciśnienie musi wywierać na politykę wszystkich bez wyjątku gabinetów stan potencjalnej **wojny** między Anglją a Rosją. Gdyby Liga w tej dziedzinie miała cokolwiek do gadania, szczerzy jej przyjaciele spędziliby już szereg bezsennych nocy, szukając sposobu pośrednictwa i zażegnania zbliżającego się nieszczęścia. Ale na szczęście dla autorytetu Ligi jest ona w sporze angielsko-rosyjskim w jego obecnej fazie **formalnie niekompetentną.** Skwapliwie też korzysta z tej swojej niekompetencji i siedzi — cicho.

Ale faktu owego potęgującego się z tygodnia na tydzień ciśnienia na całą Europę nie tylko w niczem nie zmienia lecz owszem komplikuje go jeszcze i utrudnia. Wobec niekomptencji bowiem Ligi Narodów cały spór toczy się w płaszczyźnie **starych pojęć politycznych,** rozgrywany jest **staremi metodami** kameralnej dyplomacji.

Angielska robota od półtora roku rysuje się jasno. Już sprawa listu Zinowiewa wskazywała wyraźnie, na co kłść będzie polityka konserwatywna w Anglji swoje najsilniejsze akcenty. Odtąd linja tej polityki stawała się coraz bardziej wyrazistą. Dzisiaj zaś, jako rzecz powszechnie znana, znajduje się poza dyskusją. Wszyscy wiedzą, do czego Anglja dąży. Nie wiedzą jednak, jakie wytworzą się sytuacje i jakich środków zechce Anglja używać w związku z temi sytuacjami. I tu otwiera się pole do spekulacyj politycznych zbyt nęcących i zbyt świetnych w razie częściowego bodaj powodzenia, aby kierownikami polityki europejskiej nie owładnęła gorączka.

Podobnie jak przed wojną światową napięcie angielsko-niemieckie nadawało specyficzny charakter i barwę wszystkim problemom polityki europejskiej, podobnie jak wówczas w żadnym z nich nie można się było zorjentować należycie, nie rozważywszy jego stosunku do tego dominującego problemu współzawodnictwa angielsko-niemieckiego, tak teraz **napięcie angielsko-rosyjskie oddziałuje na wszystkie kwestje polityki europejskiej,** bo wszystkie one znajdują się w jego polu dynamicznem, wszystkie pod jego przemożnem ciśnieniem ulegają nieoczekiwanym przekształceniom.

Zauważono już, że Locarno wygląda dzisiaj zgoła inaczej niż przed półtora rokiem, że jego słynny duch zmienił bardzo gruntownie sposoby swego objawiania się. Każda europejska sprawa, czy to będzie kwestja przyśpieszonej ewakuacji prowincyj nadreńskich, czy takich lub innych układów politycznych i gospodarczych, znalazłszy się z konieczności w polu działania tego zasadniczego konfliktu, wygląda dzisiaj całkiem inaczej, niż wyglądała jeszcze niedawno. Wszystkie polityczne równania europejskie uległy zmianie. Wszyscy rachmistrze polityczni układają je całkiem na nowo, ponieważ do rachunków swych muszą włączyć wielkość tak ogromną jak zaostrzony do ostateczności konflikt angielsko-rosyjski.

Siła przekształcającego działania na istniejące problemy polityczne i stwarzania nowych nie we wszystkich państwach jest jednakową. Obok położenia geograficznego poszczególnych państw decyduje o tem aktualna sytuacja polityczna każdego z nich z osobna. Jest oczywistem, że potężne energje tego konfliktu znacznie słabiej oddziaływują na Portugalję niż na inne państwa, położone znacznie bliżej linji prostej, łączącej Londyn z Moskwą. — Równie oczywistem być musi, że **najsilniej energje tego dziejowego konfliktu oddziaływują na państwa bezpośrednio z Unją sowiecką sąsiadujące,** a do ekumeny europejskiej należące. Wśród tych zaś państw miejsce **pierwsze** i z natury swojej granicy z Rosją **dominujące zajmuje Polska.**

Ciśnienie, pod którem wypada obecnie pracować kierownikom polskiej polityki zagranicznej, musi być wręcz niebywałe. Jest to ciśnienie **dopuszczalnych logicznie kombinacyj** i otwierających się takich i innych **możliwości.** Liczba jednych i drugich wzrosła nagle niezwykle. Przemyślenie ich i **przerachowanie ścisłe i zimne** to zadanie nie lada. Wierzymy mocno, że kierownicy polskiej polityki zagranicznej zdają sobie sprawę z tego swego zadania i każdej chwili i w każdej sytuacji stoją i stać będą na jego zawrotnej wysokości.

(s-i).

Wybór prezydenta m. Warszawy.

Wybrany inż. Słomiński głosami Kopsa, N. P. R. i części klubu Uzdrowienia Gosp.

Warszawa, 5 lipca (PAT). **Dziś o godz. 5-tej rano Rada Miejska** na trzeciem swem posiedzeniu **wybrała w szóstem głosowaniu na prezydenta Miasta** kierownika Wydziału Technicznego Magistratu **inż. Słomińskiego, 55 głosami na 107 oddanych.**

Przebieg posiedzenia Rady miejskiej.

Warszawa, 5 lipca (AW). Wobec sytuacji jaka wytworzyła się po trzeciem głosowaniu na prezydenta miasta rozpoczęły się **obrady nad stworzeniem większości** umożliwiającej wybór. Odbyło się **posiedzenie konwentu seniorów** rady miejskiej już po północy, na którym prezes **Jaworowski postawił kandydaturę p. Artura Śliwińskiego.**

Kandydatura ta została **odrzuconą przez prawicę.**

Wznowiono posiedzenie, na którem radny **Szczypiorek** (P. P. S.) postawił wniosek o **zastosowanie głosowania eliminacyjnego,** przy którym odrzucać się będzie kandydatury otrzymujących najmniejszą ilość głosów.

Po uchwale o głosowaniu eliminacyjnem odbyło się **głosowanie ponowne,** w czasie którego **dr. Bogucki** (P. P. S.) otrzymał **48 głosów,** p. **Słomiński 47 głsów,** inż. **Iwanowski 13 gosów. Pustych kartek oddano 6.**

Przystąpiono wobec tego **do 5-go głosowania,** w którem dr. **Bogucki** otrzymał **48,** a p.

P. ROMANOW.

PIERWSZA MIŁOŚĆ

Tlómaczył z rosyjskiego St. M.

4

(Ciąg dalszy).

Przecież to rzeczywiście Bóg wie co można o tem pomyśleć.

Niewątpliwie koleżanki uczepią się tego pomysłu i im on będzie bardziej bezsensowny, tem one z większą energją będą rozpowszechniały ową plotkę, reszta ją podchwyci i wszyscy uwierzą.

A choćby nawet obie te sroki nic nie wymyśliły, to już samo obserwowanie tego zdumionego spojrzenia koleżanki, kiedy zobaczyła jej gościa w dziurawej koszuli — należy do niewielkich przyjemności.

Wszystkie te myśli, które przemknęły przez głowę Lizy, zburzyły w niej szybko owo uczucie pełnego czułości wzruszenia, które zrodziło się w niej przy spotkaniu Bołchowitinowa i z początku jego wizyty.

W tej chwili weszła pokojówka z kawą. Na jej twarzy Liza wyczytała takie obrażające zdziwienie, z jakiem pokojówka obrzuciła spojrzeniem postać nędznie ubranego człowieka, siedzącego z jej panią za stołem z likierami — że Liza poczuła jak twarz jej zalewa jaskrawy rumieniec wstydu.

Co najokropniejsze ze wszystkiego, to ta dziura przy samym kołnierzyku. Bołchowitinow widocznie nic o niej nie wie. Liza, widząc wciąż tę dziurę przed sobą, traciła całe uczucie bezpośredniości i nie mogła już trafić na ton prosty i naturalny.

Pokojówka Naścia, wychodząc z pokoju już we drzwiach jeszcze raz obróciła się i popatrzyła na gościa.

Jak to głupio, że Liza nie domyśliła się sama przynieść kawy do sypialni.

Dręczona przez te natrętne i nieznośne obserwacje i refleksje, Liza siedziała i w myśli mówiła do siebie.

— Jakie to okropne, jacy ludzie są podli i wstrętni. Choćby ta Naścia — przecież jest służącą, sama chodzi w jakichś szłapciach, ale już troszkę łyknęła miejskiej kultury, to ma jakąś nieświadomą pogardę i zdumienie na widok człowieka biednie ubranego. A jaka to okropność dla niego, widzieć coś podobnego! Przecież on spostrzegł spojrzenie Naści.

Rzeczywiście Bołchowitinow zauważył owo pogardliwie zdumione spojrzenie pokojówki i jakoś cały się skulił. Następnie obrócił się niezręcznie i zrzucił na dywan łokciem popielniczkę ze stołu ,a kiedy zaczął ją podnosić, to miał minę tak zmieszaną, jaką ma człowiek tylko wtedy, gdy poraz pierwszy przyjdzie do przyzwoitego domu i od pierwszego kroku zachowa się bardzo niezręcznie i niestosownie.

Co za głupstwo — popielniczka! Czy to on nie raz i nie dwa tłukł popielniczki ongi, kiedy był bogatym człowiekiem i czy wówczas jemu albo gospodarzom przychodziło nawet do głowy nadawanie takiemu faktowi jakiegokolwiek znaczenia? A jednak teraz Bołchowitinow zaczerwienił się, zmieszał i poczuł nagle, że wszystkie członki mu zdrętwiały, że stracił władzę w rękach i w nogach, że jeżeli teraz zrobi choć jeszcze jeden ruch, to napewno znowu coś zrzuci ze stołu.

Rozmowa jakoś zupełnie się przerwała. U Lizy znikł bezpośredni ton naturalnej czułości, a u Bołchowitinowa — ów spokojny, pełen gorzkiej ironji uśmiech, z jakim mówił o swoim losie.

Liza poczuła, że powinna to naprawić, dodać mu śmiałości i natychmiast mu w czemśkolwiek pomóc. Przypomniało się jej, że ma odłożone w czerwonem pudełeczku 100 rubli dla krawcowej — już zrobiła ruch, żeby wstać, ale natychmiast przyszła jej do głowy druga myśl, że jakoś nie wypada odrazu przynieść i wsunąć mu pieniądze. Trzeba w jakiś sposób znaleźć do tego odpowiedni ton. Dawać pieniądze właśnie w tej chwil, kiedy tak niezręcznie urwała się rozmowa — oznaczałoby to: bierz i wynoś się. Następnie jeszcze powstrzymało ją uprzytomnienie sobie, że w takim razie będzie musiała wziąć z powrotem od krawcowej materjał. A tymczasem Liza, jakby umyślnie, kiedy oddawała ten materjał powiedziała, że ona woli drogiej krawcowej zapłacić więcej i mieć suknię dobrze uszytą, niż dawać do tanich i nosić rzeczy spartaczone. Po takim obiecującym wstępie przecież niepodobna było teraz przyjść do krawcowej i wziąć materjał z powrotem.

— A gdyby tak dać mu 50 rubli, a krawcową prosić, żeby poczekała? Możnaby tak zrobić, gdyby była już dała przedtem u krawcowej zrobić sobie ze dwa kostjumy. Ale przy pierwszem zamówieniu zaraz przyjść i prosić o poczekanie na pieniądze?...

— A zresztą mam właściwie odłożone na wszelki wypadek odzielnie 2 5rubli. Jednakże, 25 rubli to mało i dawać ich jakoś nie wypada. A równocześnie taksamo niemożliwem jest siedzieć, słuchać o oschłości, nikczemności i skąpstwie dawnych znajomych i przyjaciół, a samej ograniczać się tylko do platonicznego oburzenia.

Liza przez kilka chwil poprostu nie wiedziała co mówić, co było dla niej niesłychanie przykre, tembardziej, że Bołchowitinow również zamilkł. Następnie, aby nie siedzieć dalej w milczeniu, Liza podjęła:

— Mój Boże! Co za puści, bezmyślni ludzie — te moje koleżanki i ich przyjaciele. Przyjechali wyciągnąć mnie ze sobą z domu na zabawę, a tymczasem ja pracuję od rana do nocy i nie mam pieniędzy na to, aby je wyrzucać po restauracjach.

Dlaczego ona zaczęła mówić o pieniądzach i o tem, że pracuje na nie od rana do nocy — Liza sama nie mogła zrozumieć, jakim sposobem tak jakoś do tego przyszło.

Co prawda, to już jej suknia znajdowała się w sprzeczności z jej tonem i ze skargą na brak pieniędzy. Liza zaczęła żałować, że zupełnie niepotrzebnie i nie „a propos" włożyła tę suknię. Ale wzruszona najściem koleżanek i evenementem z pokojówką, Liza to co mówiła wypowiedziała takim szczerym i naturalnym tonem, że Bołchowitinowi przywróciło to panowanie nad sobą. Zaczął on w dalszym ciągu opowiadać o sobie, a ona siedziała, patrzyła na niego, nie słuchała i myślała — że przecież jednak ten człowiek został takimsamym, jak był — człowiekiem wysokiej duchowej próby i że stoi on nieskończenie wyżej od wszystkich tych pustych, bezmyślnych ludzi, zktórymi dotąd ona miała stosunki i których egzemplarze właśnie dopiero co były z wizytą.

A dobrze byłoby wziąć Bołchowitinowa zupełnie do siebie — tembardziej, że ma ona teraz dwa pokoje. Jeżeli ona to zrobi, w życie jej wejdzie pewna wzniosła i poważna rzecz — prawdziwa miłość czystego człowieka. Nadto świadomość, że ona, swojem ludzkiem postępowaniem, własnemi rękami niejako ocaliła ginące życie. I kto wie — może na starość, gdy nie będzie już nikomu potrzebna — właśnie w nim mieć będzie wiernego przyjaciela, na piersi którego można się będzie wypłakać i ulżyć każdemu zmartwieniu i cierpieniu! A tego cierpienia niemało przypada na udział każdego człowieka — tembardziej, że przecież Liza nie ma na świecie żadnej bliskiej duszy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Słomiński 47 głosów. Białych kartek oddano 19.

Wobec dalszej niemożności wyboru zwołał przewodniczący konwent seniorów rady, który jednak nie dał żadnych wyników. Postanowiono głosować dalej.

W międzyczasie podczas narad frakcyj Kom. Uzdr. Gosp. zarysowały się ostre różnice zdań, przyczem część członków w liczbie 7-miu domagała się poparcia kandydatury p. Słomińskiego.

O godzinie 5-tej rano wznowiono głosowanie, w czasie którego p. Słomiński otrzymał 55 głosów, Kopsa, N. P. R. i części klubu Uzdr. Gosp., zaś dr. Bogucki otrzymał 47 głosów, P. P. S., żydów i t. d.

Wobec tego wyniku prezydentem miasta wybrany został p. Słomiński.

Posiedzenie trwa w dalszym ciągu.

Według informacji z ostatniej chwili, wycofanie reprezentacji P. P. S. z prezydjum rady miasta, w związku z wyborem kandydata wysuniętego przez prawicę, nie jest zdecydowanem.

Wybór wiceprezydenta bez wyniku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 lipca. Po wyborze prezydentem miasta Warszawy inż. Słomińskiego, Rada miejska **przystąpiła do wyboru pierwszego wiceprezydenta. Wybory nie dały żadnego rezultatu, ponieważ PPS stale oddawała białe kartki,** uniemożliwiające przez to dokonanie wyboru. O godz. 7 rano posiedzenie zamknięto, wyznaczając jego dalszy ciąg na jutro w godzinach wieczornych.

Dotychczasowy wynik wyborów samorządowych w b. Kongresówce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 lipca. Rezultaty kampanji wyborczej do samorządów nie zostały dotychczas zebrane w całości.

Narazie można wyrobić sobie pewien obraz po zestawieniu cyfr dotychczasowych.

Prawica otrzymała 304 mandat., PPS 255, Blok żydowski 198, grupy rządowe i Partja Pracy, Związek Naprawy Rzeczypospolitej 71 mandatów, Bund 60 mandatów, komuniści 33, Poale sion lewica 14, Poale sion prawica 8, monarchiści 4 mandaty, NPR prawica 2, NPR lewica 1 mandat.

Cyfry te odnoszą się tylko do Kongresówki i Wileńszczyzny i tylko do Rad miejskich, a nie wiejskich.

Podpisanie umów o pożyczkę amerykańską.

(Telegram własny „N. Reformy").

Warszawa, 5 lipca. Według ostatnich informacyj **rokowania o pożyczkę dolarową zostały wczoraj zakończone.** Sporządzone zostały dwie umowy, t. zw. „mała" o pożyczkę 15 miljonów dolarów i „duża" o pożyczkę 60 miljonów dolarów. **Pożyczka 15-o miljonowa na 6% może być zrealizowana niezwłocznie, zaś 60-o miljonowa w miarę przełamania trudności na rynku amerykańskim,** być może już nawet w lipcu b. r. **Obydwie umowy podpisane zostały przez upełnomocnionych przedstawicieli konsorcjum bankowych** pp. Monnet'a i Bloch'a, którzy uważając misję swoją za wypełnioną wyjechali wczoraj z Warszawy. **Pozostali 3 przedstawiciele banków zagranicznych** z p. Fisherem na czele, **oczekują na podpisanie umów przez stronę polską** i wymianę dokumentów ratyfikacyjnych, **co ma nastąpić po najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów.** Posiedzenie to wyznaczone zostało na piątek bież. tygodnia.

Program najbliższych prac Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 lipca. Dziś popołudniu **podejmie Sejm w dalszym ciągu rozprawę ogólną nad projektem ustaw samorządowych.**

Po referacie posła **Putka o gminie wiejskiej,** wygłoszonym w ubiegły piątek, nastąpi **dziś referat posła Jaworowskiego** o projekcie ustawy **o gminie miejskiej,** poczem wygłosi referat pos. **Kozłowski o związkach powiatowych.**

Począwszy od jutra posiedzenia Izby odbywać się będą **rano i popołudniu** z przerwą obiadową, tak aby materjał, składający się z 501 artykułów w 3 projektach ustaw samorządowych **można było pokonać w ciągu bieżącego tygodnia i przystąpić do głosowania nad projektami w przyszłym tygodniu.**

Sejmowy projekt zmiany ordynacji wyborczej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 lipca (Wir). Poseł **Popiel** (NPR) przygotował na posiedzenie **podkomisji konstytucyjnej** projekt ustawy zmieniającej **ordynację wyborczą.**

Projekt ten opiewa:

Artykuł I: Wyborcy całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej wybierają **420 posłów,** z których **348 przypada na listy wystawione w okręgach, a 72 na listy państwowe.**

Ilość mandatów poselskich **pozostaje niezmieniona** w okręgach od **nr. 1—48** oraz w kręgach **nr. 50, 63 i 64.**

W innych okręgach wyborczych **ustala się te ilości w następujący sposób:**

Okręgi wyborcze do Sejmu **nr. 49** (Sambor) **i 51** (Lwów powiat) tworzyć będą **jeden okręg wyborczy wybierający 10 posłów** (dawniej 13).

Okręgi **nr. 52** (Stryj) **i 53** (Stanisławów) tworzyć będą **jeden okręg wybierający 11 posłów** (przedtem 15).

Okręg **nr. 54** (Tarnopol) pozostaje **niezłączony** i wybiera **7 posłów** (dawniej 10).

Okręg **nr. 55** (Złoczów) pozostaje nie połączony **i wybiera 7 posłów** (dawniej 9).

Okręgi **nr. 56** (Kowel), **57** (Łuck) **i 58** (Krzemieniec) zostają złączone **w jeden okręg** wyborczy wybierający **10 posłów** (przedtem 16).

Okręgi nr. **59** (Brześć Litewski) **i 60** (Pińsk) będą stanowić **jeden okręg wybierający 8 posłów** (przedtem 10).

Wreszcie okręgi **61** (Nowogródek) **i 62** (Lida) stanowić będą **również jeden okręg wyborczy wybierający 9 posłów** (przedtem 16).

Artykuł II: Wyborcy z całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej wybierają **105 senatorów** (obecnie 111) z których **87 przypada na listy okręgowe, zaś 18 na listy państwowe.** Ilość mandatów senatorskich **pozostaje niezmieniona w województwach: pomorskiem, poznańskiem, śląskiem, krakowskiem, lubelskiem, kieleckiem, łódzkiem, warszawskiem, m. stol. Warszawie,** województwach **białostockiem i wileńskiem.** Pozostałe województwa wybierać będą: **lwowskie 8 senatorów, stanisławowskie 3, tarnopolskie 4, wołyńskie 4, poleskie 2, nowogródzkie 2.**

Artykuł III: Pełnomocnicy najwyżej **trzech okręgowych list** kandydatów mogą złożyć na ręce przewodniczącego **okręgowej komisji wyborczej pisemne oświadczenie, że tworzą związek wyborczy.**

Listy, które stworzyły związek wyborczy będą miały wobec innych list **prawa jednej listy** i zgłoszenia ich będą stanowić **jedno zgłoszenie.** Wewnętrzny stosunek przydziału mandatu w obrębie list, które stworzyły związek wyborczy będzie ustalony na zasadach określonych w artykule 9 z ordynacji wyborczej do Sejmu. Oświadczenie o utworzeniu związku wyborczego musi być złożone **najpóźniej na 14 dni przed dniem wyborów.** Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej powinien wydać pisemne potwierdzenie zgłoszenia.

Związki wyborcze między państwowemi listami kandydatów są niedopuszczalne.

Artykuł IV: Przy podziale mandatów **z list państwowych** pozostają **nieuwzględnione listy państwowe takich grup wyborców** (stronnictw), które z przyłączonych do danej listy państwowej **list okręgowych** nie przeprowadziły w całem państwie posłów **conajmniej w czterech okręgach wyborczych,** względnie **senatorów conajmniej w dwóch okręgach wyborczych.**

Zauważyć należy, że ogółem **w Małopolsce Wschodniej** projekt zmniejsza ilość obecnych mandatów **o 12, na Wołyniu o 6, na Polesiu o 2,** pozatem na kresach **o 4 mandaty.** Co się zaś tyczy Senatu, to 6 województw wschodnich wybiera **po jednym senatorze.**

Telegramy.

Powrót Prezydenta Rzeczpltej i Marsz. Piłsudskiego z Wilna.

(Telegram własny „N. Reformy").

Warszawa, 5 lipca. Wczoraj o godz. 7.45 pociąg Prezydenta Rzeczypospolitej przybył do Warszawy. Na peronie znajdowała się kompanja honorowa 26 pp. ze sztandarem i orkiestrą, przybyli również ministrowie **Zaleski, Składkowski, Romocki, Staniewicz** i **Miedziński** oraz wyżsi urzędnicy prezydjum Rady ministrów i poszczególnych ministerstw. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej Prezydent odjechał samochodem w towarzystwie generalnego adjutanta płk. **Zahorskiego do Zamku.**

Marszałek **Piłsudski** powrócił z Wilna w poniedziałek o godz. 18.30 pociągiem moskiewskim, do którego w Białymstoku przyczepiono wagon salonowy marszałka. Tymsamym pociągiem przybył z Moskwy poseł **Patek,** który w drodze z Białegostoku do Warszawy odbył z marszałkiem **Piłsudskim dłuższą konferencję.** Na dworcu w Warszawie witali p. marszałka minister spraw wewnętrznych gen. **Składkowski, płk. Beck i por. Zaćwilichowski.**

Minister **Niezabytowski** pozostał w Wilnie, skąd uda się do województwa nowogrodzkiego dla zaznajomienia się z rozmiarami szkód wyrządzonych przez grad w niektórych okolicach tego województwa.

Konferencja min. Zaleskiego z posłem Patkiem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 lipca. Poseł Rzeczypospolitej w Moskwie **Patek po przybyciu do Warszawy i odbyciu konferencji z marszałkiem Piłsudskim** został dziś przed południem przyjęty przez ministra **Zaleskiego,** któremu zdał sprawę o swoich ostatnich rozmowach z komisarzem spraw zagranicznych Cziczerinem.

Gdzie stanie kościół Opatrzności w Warszawie?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 lipca. **Wczorajsza konferencja przedstawicieli episkopatu ks. kardynałów Kakowskiego i Hlonda** oraz metropolity **Sapiehy z marszałkiem Sejmu Ratajem** zakończyła się **zwiedzeniem miejsca,** przeznaczonego **pod budowę kościoła Opatrzności na Kamionku po prastarej stronie Warszawy.**

Postanowiono kościół wznieść w tem właśnie miejscu. Graniczy ono z parkiem Skaryszewskim.

Podziękowanie czeskie za udział Polski w uroczystości zborowskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 lipca. **Poseł republiki czechosłowackiej p. Girsa** podziękił się wczoraj wobec przedstawicieli prasy stołecznej **wrażeniami swojemi z pielgrzymki czechosłowackiej na mogiłę poległych legjonistów czeskich pod Zborowem.**

Republika czechosłowacka święci ten dzień uroczyście, a w pielgrzymce tegorocznej na sławne pole bitwy brało udział około 3.000 Czechów.

Poseł **Girsa w gorących słowach kilkakrotnie wyraził swoje najgłębsze uznanie** i podziękowanie dla władz wojskowych i cywilnych polskich, oraz dla społeczeństwa polskiego za okazywaną pomoc, sympatję i **masowe uczestnictwo Polaków** w święcie czechosłowackiem.

Stomoniakow następcą Wojkowa

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 lipca. Z Moskwy donoszą, że Sownarkom zaproponował członkowi narkomindiela **Stomoniakowowi stanowisko przedstawiciela sowieckiego w Warszawie.** Stanowisko to Stomoniakow **prawdopodobnie przyjmie.**

Dotychczasowa zwłoka w nominacji tłómaczy się trudnościami, jakie istnieją w rokowaniach polsko-sowieckich w sprawie paktu reasekuracyjnego.

Zakaz przywozu pszenicy i mąki pszennej

(Telegram własny „N. Reformy").

Warszawa, 5 lipca. Według rozporządzenia Rady ministrów, ogłoszonego w ostatnim „Dzienniku Ustaw", **zakazany został przywóz pszenicy i mąki pszennej do Polski do dnia 1 września br.**

Polscy weterani z Ameryki w Paryżu.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 5 lipca. Na statku „Paris" przybyła do Hawru wycieczka 700 weteranów armji polskiej we Francji, zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych. Część wycieczki pozostała w Hawrze, reszta zaś w liczbie 400 z prezesem związku weteranów armji polskiej w Ameryce dr. Starzyńskim udała się do Paryża. W południe prezydjum wycieczki złożyło wizytę ambasadorowi Chłapowskiemu. Popołudniu złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza,

Król egipski w Londynie

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 5 lipca. Król egipski **Fuad,** przybył o g. 3 popoł. do Londynu, gdzie na dworcu powitali go król Jerzy, książęta i członkowie rządu. Oddziały piechoty, kawalerji i gwardji królewskiej oddały honory.

Przybycie króla egipskiego połączone jest z ważnemi rokowaniami politycznemi w sprawie porozumienia między rządem angielskim, a egipskim.

Kto dokona kontroli nad zburzeniem fortów niemieckich na Wschodzie?

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 5 lipca. **Dwoma oficerami armji sojuszniczych, którzy mają towarzyszyć generałowi Pawelsowi w inspekcji zburzonych niemieckich fortyfikacyj, są major Durand i major belgijski Fullix.**

Podróż inspekcyjna potrwa około **8 dni.** Po inspekcji będzie wypracowany **wspólny protokół,** którego jeden egzemplarz zostanie doręczony konferencji ambasadorów, a drugi rządowi niemieckiemu. **Termin podróży jest trzymany w ścisłej tajemnicy,** ponieważ **gen. Pawels odmówił prośbie dziennikarzy o zezwolenie na przyłączenie się do komisji inspekcyjnej.**

Ustawa rekrutacyjna we Francji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 5 lipca. Izba przyjęła ustawę o poborze rekruta 410 głosami przeciw 140.

Klęska wojsk kantońskich.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 5 lipca. Z Pekinu donoszą, że wojska północne zadały w prowincji Szantungu **decydującą klęskę armji narodowej i odebrały Lin Czeu.** Straty armji narodowej w zabitych, rannych i jeńcach mają wynosić **5000 ludzi.**

Gwałty komunistów w Palestynie

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 5 lipca. Z Jerozolimy donoszą: W Tel Awiw czterej komuniści napadli na studenta żydowskiego i przy użyciu gwałtu zmusili go do wypicia znacznej ilości oleju rycynowego.

Czasowe zamknięcie szlifierń djamentów.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Antwerpja, 5 lipca. Belgijskie **szlifiernie djamentów zastanowiły prace,** aby ułatwić zbyt zapasów oszlifowanych djamentów. Skutkiem tego **w Antwerpji 15.000 ludzi pozostanie bez pracy.**

Wylew Wołgi.

(Telegram własny „N. Reformy").

Ryga, 5 lipca. Z Moskwy donoszą: Wylew Wołgi przybrał **bardzo poważne rozmiary.** Znaczne przestrzenie nizinne zalane zostały przez wodę. Kilkanaście mostów, m. in. most na trakcie Rybińsk—Mologa, zostało zerwanych.

Dział giełdowy.

Kraków, 5 lipca.

DLA AKCYJ W DALSZYM CIĄGU NASTRÓJ MOCNIEJSZY, DOLAR UTRZYMANY.

W prywatnych obrotach w chwili rozpoczęcia giełdy oficjalnej na rynku efektów tendencja mocniejsza, przy żywszem zainteresowaniu, zwłaszcza dla papierów, jak Zieleniewski, a z nienotowanych: Jaworzno, Bank Polski i Cegielski.

Nastrój mocniejszy utrzymał się do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania. **Kursa** kształtowały się następująco: Zieleniewski 18.5—18.75, Jaworzno 18.40—18.60, Bank Polski 130—132, Cegielski 36—38, Górka 52—53, Elektrownia 36, Kraków 0.35—0.36, Chodorów 137—139, Pożyczka konwersyjna 0.61 i pół.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, bez zasadniczych zmian. Nastrój spokojny, przy wystarczającej ilości materjału i małych obrotach. W **Krakowie** got. 8.92 1/4—8.92 3/4, czeki bank. 8.94½—8.95, w Warszawie got. 8.92—8.92½, czeki 8.94, we Lwowie got. 8.91 3/4—8.92 1/4, czeki 8.94—8.95, w Katowicach got. 8.92½—8.93, czeki 8.94½. Na wszystkich giełdach sytuacja podobna jak u nas, przy kursach prawie wyrównanych. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za got. 8.88, czeki 8.84.

Wiedeń, 5 lipca. Przy otwarciu zainteresowanie niewielkie, jakkolwiek sytuacja nie była niekorzystna. Pewna ilość papierów zwyżkowała.

Siersza Górnicza 4.4, Portland 54, Karpaty 35.4, Galicja 110, Schodnica 8.50, Nafta 12.35, Alpiny 41.50, Gal. Bank Hipoteczny 0.80, Fanto 9.2, Zieleniewski 14.75.

Zurych, 5 lipca. (PAT) Zamknięcie: Paryż 20.34½, Londyn 25.22½, Nowy Jork 5.19 7/16, Belgja 72.22, Włochy 28.80, Hiszpanja 89, Holandja 208.17, Berlin 123.12¼, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.20, Oslo 134.45, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 58, Budapeszt 90.55, Białogród 9.13, Ateny 7.03, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 3.17, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 220 5/8.

Trąba powietrzna w Odessie

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Odessa, 5 lipca. W poniedziałek wystąpiła tu **trąba powietrzna,** która wyrządziła **ogromne szkody.** Na morzu **rozbitych zostało wiele żaglowców, przyczem zginęło przeszło 20 osób.** Na zakręcie jednej z ulic **wykoleił się wóz tramwajowy,** zapełniony ludźmi, którzy schronili się przed burzą. **Zabitych zostało 6 osób, 10 było ciężko rannych, a 33 lżej.**

Telegram dziękczynny komitetu sprowadzenia zwłok Jul. Słowackiego.

Wawelsko-krakowski komitet ścisły sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego, zestawiając na pierwszem posiedzeniu sprawozdawczem, odbytem w dniu 2 lipca br. bilans swych prac i stwierdzając ogromny wpływ uroczystego powrotu prochów wieszcza na podniesienie ducha i nastroju całego narodu upoważnił prezydjum do wysłania następującego dziękczynnego telegramu do marszałka **Piłsudskiego,** którego wola zrealizowała inicjatywę i spełniła pragnienia pielęgnowane od 40 lat przez najgorętsze serca polskie:

Pierwszy marszałek Polski Józef Piłsudski, prezes Rady ministrów — Warszawa.

Panie Marszałku! Imieniem wawelsko-krakowskiego komitetu sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego do kraju śpieszymy przesłać Panu Marszałkowi wyrazy najgłębszej czci oraz podziękowanie za spłacenie długu wdzięczności odrodzonej Polski wobec jednego z największych synów ojczyzny nieśmiertelnego Króla-Ducha — za zrealizowanie inicjatywy serc gorących — za spełnienie pragnień narodu — za złożenie prochów Słowackiego na Wawelu „by królom był równy".

—o—

Odgłosy święta Słowackiego wśród Ukraińców.

Ukraińcy, studenci Uniw. Jagiell. oddali hołd Słowackiemu, urządzając skromny, ale poważny, pełen skupienia wieczór w sali 41 Col. Novum, dnia 26 czerwca.

Prof. Bohdan Łepki wygłosił dłuższą przemowę, zaznaczając we wstępie, iż Słowacki przemawia dzisiaj głośniej, niż zwykle, gdyż prochy Jego zbliżają się właśnie do miejsca wiekuistego spoczynku w królewskich grobach na Wawelu. „I my też nie możemy zawrzeć uszu i serc naszych na głos Jego sferycznej muzyki. Nie tylko dlatego, iż mieszkamy w grodzie, w którego starożytne mury wjeżdża On w tryumfalnym pochodzie — mamy inne, może ważniejsze powody. Całe pokolenia naszego społeczeństwa pełnemi garściami czerpały ożywczą wodę piękna i dobra z Jego zaczarowanej krynicy ,hartując ducha i sposobiąc go do coraz wyższych, podniebnych lotów. To jeden powód, a drugi, iż On nam nie obcy ,On nasz rodak: kołyska Jego stała nad Ikwą, na Wołyniu. Z pierwszem tchnieniem wciągnął On nasze powietrze w Swe piersi, w piersi, które urosły następnie na miarę Fidjasza, nie krawca. Ziemię, na której się urodził, ukochał szczerze i w swych licznych utworach roztoczył nad nią aereolę wiekuistego piękna, ucząc i nas miłować ją nad wszystko. Nauczyciel wielki, wieszcz i prorok, niezłomny rycerz w boju o władzę ducha nad materją, Król-Duch".

Następnie jeden z członków seminarjum ukraińskiej literatury, Berezowski, wygłosił „Smutno mi, Boże" po polsku, a asystent Latyszewski przeczytał „Ojca zadżumionych" w przekładzie ukraińskim.

„Diło" w numerze 143 poświęciło Słowackiemu artykuł wstępny p. t. „Hołd poecie". „Polska obchodzi dzień wykonania testamentu jednego z największych swoich genjuszów, którego życzeniem było spocząć w ojczystej ziemi. Święto na cześć poety stało się świętem narodowem i państwowem.

Oto jeden z tych wyjątkowych momentów, kiedy milknie wszelka narodowa uraza i kiedy pozostaje jedyne uczucie: chęć wypowiedzenia najgłębszego szacunku-hołdu Wielkiemu Twórcy Słowa. Chęć ta płonęła u nas zawsze najjaśniejszym płomieniem sympatji i podziwu. Bo niema w twórczości i w życiu Słowackiego niczego, co budziłoby w nas dzisiaj potrzebę przebaczania Mu bolesnych dla nas słów, albo uczuć.

Jego miłość własnego narodu nie hartowała się w ogniu nienawiści do innych narodów...

Kiedy społeczeństwo szuka słów, któremi mogłoby uczcić pamięć Wielkiego Poety, którego Słowo przez dziesiątki lat czekało na twórczy oddźwięk, wówczas najwięksi żyjący poeci tego społeczeństwa daremnie usiłują dorównać Mu siłą natchnienia. Od hymnów i detyrambów, śpiewanych przed pomnikiem Uwielbianego, silniejsze Jego własne słowo, które przetrwało ogniową próbę czasu".

Oto powód dlaczego Ukraińcy składają hołd Słowackiemu w milczeniu. Nie inny.

„Ci sąsiedzi, którzy nie wiedzą, że i u nas są ludzie, umiejący cenić twórcze zdobycze obcej kultury, mierząc je szerokością własnych kulturalnych potrzeb — nie zauważą naszej nieobecności. Ci, którzy w tej nieobecności szukać będą jednego jeszcze więcej dowodu naszego krótkowzrocznego szowinizmu, niechaj spróbują bodaj w setnej części zaznajomić się z warunkami naszej kulturalnej pracy, jak my znajomimy się z twórczością Słowackiego".

N. M.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

(Inwestycje miejskie. — Akcja zapomogowa rządu. — Tragiczny wypadek. — Pożar. — Kronika policyjna. — Egzamin dojrzałości w pryw. seminarjum żeńskiem im. św. Jadwigi).

Magistrat rozpoczęte inwestycje pragnie doprowadzić do końca. I tak rzeźnia, której budowa rozpocznie się w najbliższej przyszłości, jest obliczona na eksport. Przy rzeźni powstaje fabryka lodu, chłodnia i kafilarnia; to też według fachowców, dochód rzeźni jest obliczony na 300.000 zł. rocznie. Szczęśliwym był pomysł sprowadzenia znawcy Góreckiego z Krakowa, który zadecydował o wyborze miejsca w Klikowej, gdzie obok rzeźni, obliczonej na rozbudowę, powstanie duża targowica.

Również w niedługim czasie gmina przystąpi do budowy łaźni ludowej, która będzie przedsiębiorstwem rentownem. Nad planami pracuje dyr. Studnicki, który z polecenia magistratu zwiedził podobne urządzenia w Poznaniu i Katowicach.

W dniach ostatnich 17-letni Józef Haart utopił się w Dunajcu w czasie kąpieli. Wysiłki ratunkowe okazały się bezskuteczne.

Staraniem województwa rząd przyszedł z pomocą powiatowi tarnowskiemu kwotą 20.000 zł. dla dotkniętych klęską gradobicia. Zapomoga powyższa jest przeznaczona na ponowne obsianie pól.

Policja tarnowska zaaresztowała sprawców kradzieży 60 kóp jaj w składzie Salomona Liona, dalej Ryczka Franciszka za kradzież zegarka i Jana Majewskiego z Bielczy za okradzenie Feigi Holender.

Pod przewodnictwem wizytatora Pileckiego z Krakowa odbył się egzamin dojrzałości w pryw. seminarjum żeńskiem im. św. Jadwigi. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Biedrońska Stanisława, Drechnówna Łucja, Dudzikówna Alojza, Guskiewiczówna Irena, Franczakówna Janina, Grzybówna Anna, Kaliszówna Stefanja, Kapustkówna Agata, Kotarbówna Stefanja, Krogulska Stanisława, Kwawkówna Józefa, Machoniówna Matylda, Majchrówna Michalina, Masłówna Marja, Mikulska Zofja, Misterczanka Eugenja, Muszanka Stanisława, Nowakówna Janina, Oleszczykówna Marja, Pawlikówna Janina, Pawlusówna Bronisława, Pęcakówna Bronisława, Piechowiczówna Marja, Poborska Janina, Płaszykówna Irena, Rajczykówna Helena, Rogudzińska Irena, Satkówna Wanda, Sękowska Kazimiera, Stapfówna Zofja, Starzykówna Eugenja, Szczepańska Władysława, Turkówna Anna, Urbańska Marja, Wałężanka Zofja, Warzeszanka Aleksandra, Wiatrówna Józefa i Wróblewska Emma. Dwie uczenice reprobowano na jeden rok.

KRONIKA.

Kraków, 5 lipca.

Obchód amerykańskiego święta narodowego w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: **4-go b. m., jako w rocznice ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych** odbyła się w wielkiej sali Rady miejskiej **uroczysta akademja,** którą zagaił prezydent miasta Warszawy **Jabłoński.**

Na akademji byli obecni m. in. attache wojskowy Ameryki **pułk. Mac Kenney,** min. spr. wew. **Składkowski,** marsz. senatu **Trąmpczyński,** prof. **Stroński,** wiceprez. Rady miejskiej **Rogowicz** i in.

Rozszerzenie prawa użycia broni przez policję.

Jak donoszą pisma warszawskie, ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z główną komendą policji opracowuje obecnie nową ustawę o policji państwowej.

Ustawa określa kompetencje policji i ustala między innemi prawo użycia broni w sensie szerszym, niż to jest w obecnych przepisach.

Pożar fabryki.

W Bielsku powstał w niedzielę przed południem pożar w fabryce sukna firmy Bittner i Synowie. Spalił się surowiec, gotowe sukno, oraz przędzalnia i tkalnia. Akcja ratunkowa trwała 4 godziny. Szkoda wynosi przeszło miljon złotych, kilkuset robotników zostało bez pracy.

Wielka rewja lotnicza pod Londynem.

W sobotę w Hendon pod Londynem odbyła się wielka rewja lotnicza w obecności króla angielskiego oraz greckiej i hiszpańskiej pary królewskiej, członków rządu, przedstawicieli międzynarodowych instytucyj i rzeczoznawców wojskowych różnych państw. Liczba widzów dochodziła do 100 tysięcy. Szereg samolotów w zwartych formacjach wykonał efektowne ćwiczenia. Do zawodów o osiągnięcie największej wysokości stanęło 15 różnych aparatów, skonstruowanych z metalu. Zawody te trwały 15 minut. Jeden z aeroplanów osiągnął wysokość 6.600 metrów. 72 aeroplanów demonstrowało rzucanie bomb. Niektóre aparaty przelatywały tak nisko nad głowami publiczności, że można je było dosięgnąć laską. Odbyły się również ćwiczenia wojenne: samoloty bombardowały tank, który bronił się. Nadto wykonano szereg eksperymentów z wytwarzaniem sztucznych mgieł i dymu.

W ćwiczeniach brały udział nowe aparaty, zaopatrzone w motory nowego typu. Szczególne zainteresowanie wśród widzów wywołały ewolucje samolotów, które poruszały się w takt muzyki, przesyłanej na samoloty za pomocą radja. Jednym z punktów programu był atak sił lotniczych na Londyn, wraz z kontratakiem sił broniących Londynu.

Planowany lot z Paryża do N. Jorku.

Pisma paryskie donoszą:

Znany ze swych śmiałych lotów w początkach rozwoju awiacji Farman, który obecnie jest właścicielem wielkich zakładów lotniczych, zapowiada nowy lot nad oceanem. Lot ten odbędzie pilot francuski na aparacie Farmana z Paryża do Nowego Jorku. Farman zapowiada, iż lot odbędzie się jeszcze w końcu bieżącego miesiąca. Próby czynione z aparatem specjalnie zbudowanym, wypadły zadowalająco. Farman oświadczył przedstawicielom prasy, że z dotychczas dokonanych lotów ponad Atlantykiem największe praktyczne znaczenie posiada lot Byrda, ponieważ dowiódł on możliwości komunikacji pasażerskiej.

Katastrofalny wybuch amunicji.

Dzienniki londyńskie donoszą z Nankinu:

W czasie przeładunku materjałów wybuchowych ze składów na dżonki nastąpił wybuch. Przeszło **100 Chińczyków** dotkniętych zostało tym wypadkiem. Wielka ilość łodzi **zatonęła,** 3 statki uległy uszkodzeniu. Dachy domów, znajdujących się w pobliżu, **zostały porywane.** Wybuch nastąpił na skutek upału lub nieostrożności.

—o§o—

LIKWIDACYJNE POSIEDZENIE KOMITETU ŚCISŁEGO SPROWADZENIA ZWŁOK SŁOWACKIEGO. W czwartek 7 b. m. odbędzie się o godz. 4 po południu w sali magistratu likwidacyjne posiedzenie komitetu ścisłego sprowadzenia zwłok Słowackiego.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI SŁOWACKIEGO W WIELICZCE. Zakończeniem uroczystości ku czci Słowackiego był w dniu 29 b. m. piękny obchód w Wieliczce, w czasie którego nastąpiło uroczyste otwarcie komory im. Juljusza Słowackiego w kopalni soli. Na uroczystość tę z ramienia Komitetu obywatelskiego w Krakowie przybyli wiceprezes dyr. Wiśniowski, sekretarz prof. Rutkowski i p. Ant. Waśkowski. Przemówienia wygłosili dyrektor Wiśniowski i naczelnik Starnawski, który wespół z art. mal. p. Korpalem, ofiarodawcą pięknego portretu, uroczystość całą przygotował.

FUNKCJONARJUSZE POLICYJNI KU CZCI J. SŁOWACKIEGO. Staraniem Świetlicy niższych funkcjonarjuszy P. P., urządzono w Krakowie uroczysty wieczór ku czci Juljusza Słowackiego. Przemówienie okolicznościowe wygłosiła z ramienia T. S. L. prof. Bojarska, poczem wyświetlono obrazy z życia i dzieł Wieszcza. Z kolei nastąpiły zbiorowe deklamacje z „Balladyny" w wykonaniu pp. Stankównej, Tomaszkównej i Staśki, oraz gra na cytrach pp. Sanowskich.

OSOBISTE. Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło inż. Tadeuszowi Polaczkowi, dyrektorowi miejskiej kolei elektrycznej w Krakowie, na przybranie nazwiska rodowego matki, wobec czego nazwisko inż. Polaczka brzmi obecnie: Inż. Tadeusz Polaczek-Kornecki.

WYJAŚNIENIE. Od r. m. dra St. Klimeckiego otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W związku ze sprawozdaniem z Rady miejskiej, umieszczonem w „Naprzodzie" z 3 lipca 1927 r., p. t. „Bezczelna napaść na ruch spółdzielczy", proszę o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej przemawiałem za wnioskiem r. Adelmana, który domagał się założenia spółdzielni mieszkaniowej z uwzględnieniem zasady, aby członek spółdzielni mógł na rachunek swego udziału i celem wybudowania dla siebie domku na własność, dostarczać także własnej pracy, zamiast pieniędzy.

Poddając rzeczowej krytyce niektóre spółdzielnie, wyraziłem się ostatnio, że często były one czynnikiem demoralizującym masy. Natomiast nie krytykowałem samej idei spółdzielczej, która ma do spełnienia w określonych warunkach znaczne zadania, lecz mówiłem wyłącznie o imiennie wyliczonych spółdzielniach.

Niezgodnem jest także z prawdą, ażebym obraził r. Kluczkę, albowiem właśnie on bez przyczyny zachował się nieodpowiednio na sali Rady, za co został przywołany przez p. Prezydenta do porządku, natomiast ze względu na to, że od strony Klubu P. P. S. padały przeciw mnie obelżywe słowa, które mylnie przypisywałem p. posłowi Bobrowskiemu, zażądałem od tego ostatniego przeproszenia, a gdy tenże tego uczynić nie chciał, ostro zareagowałem. Gdy następnie przekonałem się że nie poseł Bobrowski używał obelżywych wyrazów, uważałem za stosowne cofnąć swoje wyrażenie i przeprosić p. posła Bobrowskiego, poczem incydent zakończył się, po złożeniu obustronnych deklaracyj, wzajemnem podaniem rąk.

Poza słowami skierowanemi nietrafnie do posła Bobrowskiego, żadnych słów ubliżających komukolwiek nie używałem, a przemówienie moje miało charakter teoretyczny i przedmiotowy.

Dr. Stanisław Klimecki.

100 TYSIĘCY DOLARÓW SPADKU DLA RODZINY RUTKOWSKICH W KRAKOWIE. W Pensylwanji zmarł 70-letni staruszek Polak, nazwiskiem Rutkowski z Krakowa. Przeszedł on dziwne koleje życia. W młodych latach uzyskał na Uniwersytecie krakowskim promocję doktorską za pracę naukową z dziedziny chemji. Następnie wyemigrował do Ameryki, gdzie przebywał 45 lat. Śmierć zastała go na marnej posadzie nocnego stróża małego kinematografu, mimo to zostawił rodzinie Rutkowskich w Krakowie 100.000 dolarów, które zarobił na spekulacjach djamentowych.

KAPRAL NIERZĄD, który w czasie katastrofy witkowickiej doznał ciężkich zranień w oczy, odzyskał wzrok, po szczęśliwej operacji, dokonanej przez płk. dra Rosenbaucha. Również odzyskał zagrożony wzrok kanonier Jan Zieber, poraniony także podczas wybuchu.

KONSUMCJA MIĘSA W KRAKOWIE. W czasie od 25 czerwca do 1 b. m. spędzono na targi krakowskie 122 buhaji, 44 woły, 247 krów, 150 jałówek, 745 cieląt, 986 sztuk nierogacizny. Za kilogram żywej wagi nierogacizny płacono od 2.22—2.66 zł. Za kilogram bitej wagi nierogacizny płacono od 2.80—3.20 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 2.184 sztuki, na konsumcję innych gmin kraju 83. Spęd był naogół znaczny, bydło gorszej jakości, jak poprzednio. Ceny chwiejne. Z doprowadzonych zwierząt wysłano 88 świń bitych do Wiednia.

PRZEBUDOWA RZEŹNI DROBIU. Krakowska Rada wyzn. uchwaliła, na zasadzie referatu inż. Weinberga, przebudowę rzeźni drobiu przy Placu Nowym wedle nowoczesnych wymagań, kosztem około 50.000 zł., a budowa ta zostanie rozdana przez rozpisanie ofert na zasadzie warunków przez Radę wyzn. ustalonych. Po udzieleniu przez prezyd. Rady gminy, Dra Rafała Landaua, wyjaśnień o stanie sprawy, która była także przedmiotem dyskusji na Radzie miejskiej, tudzież o krokach podjętych przez prezydjum gminy izr., celem uzyskania pożyczki na ten cel, Rada wyzn. przedłożone wnioski jednomyślnie uchwaliła. Budowa ta rozpoczętą zostanie w tym miesiącu.

KRADZIEŻ MIKROSKOPÓW. Ks. Jan Dunin z zakładu Salezjanów w Krakowie, zgłosił na policję, że z jego niezamkniętego gabinetu skradziono dwa mikroskopy, łącznej wartości około 700 zł.

WŁAMANIE. Do mieszkania Wójcika Andrzeja przy ul. Lubomirskich 51, dostał się jakiś nieznany sprawca i skradł garderobę wartości 250 zł.

ARESZTOWANIA. Policja krakowska aresztowała Kazimierza Kukułę (lat 24) i Edwarda Motala (lat 20) za kradzież portfelu z kwotą 850 zł. na szkodę Michała Jastrzębowskiego. Portfel z pieniędzmi oddano poszkodowanemu. — Aresztowano dalej Tadeusza Matonia (lat 22), który w kinie „Promień" dopuścił się kradzieży kieszonkowej.

CENNE RZECZY DO ODEBRANIA. W krakowskim urzędzie śledczym (Kanonicza 24) są do odebrania następujące przedmioty, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży: 3 złote zegarki kryte, marki „Schafhausen, J. Badellet Geneve" i jeden z monogramem A. H. Dalej 2 złote łańcuszki złote od zegarków męskich i jedna bransoleta złota. Poszkodowani mogą się zgłosić po odbiór w godzinach urzędowych.

—o—

KRAKOWSKI KLUB AUTOMOBILOWY zawiadamia wszystkich P. T. Automobilistów, że opłata pobierana przy wjeździe do Zakopanego w wysokości zł. 3, na skutek starań Krakowskiego Klubu Automobilowego — rozporządzeniem wojewody krakowskiego, została uchylona.

ZARZĄD POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH Rzplitej Polskiej w Krakowie zawiadamia członków Koła, że w sezonie b. roku będzie wysyłał 3-cią grupę dzieci na kolonje i leczenie do Rabki. W tym celu należy wnosić podania do Zarządu Koła do dnia 15 lipca b. roku włącznie.

ZARZĄD TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY U. J. w Krakowie podaje do wiadomości swym członkom, że na podstawie uchwały Wydziału zostały wprowadzone odznaki Towarzystwa w formie „bandy" czerwono-złoto-zielonej. Odznak tych nie należy identyfikować z bandami korporacyjnemi.

WALNE ZGROMADZENIE ZW. POLSKICH ARTYSTÓW-PLASTYKÓW. W środę dnia 6 bm. o godz. 6-tej wieczór w lokalu Związku Artystów (pl. św. Ducha 1) odbędzie się Walne Zgromadzenie w sprawie likwidacji bojkotu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Ze względu na ważność sprawy, Komitet bojkotowy prosi wszystkich członków Związku o niezawodne przybycie.

WALNE ZGROMADZENIE STOW. KANDYDATÓW ADWOKACKICH odbędzie się we środę dnia 6 bm. o godz. 7-mej wieczorem w Izbie Adwokackiej przy ul. Gołębiej 6, z porządkiem dziennym: 1) uchwalenie nowego statutu, 2) uregulowanie wysokości wkładek członkowskich, 3) sprawa jednorazowej opłaty, 4) wnioski i interpelacje. W braku statutem przewidzianego kompletu, odbędzie się Walne Zgromadzenie w pół godziny później bez względu na ilość obecnych.

NAUKA PŁYWANIA W Y. M. C. A. Nauczyć się pływać, to znaczy nietylko przyjemność i pożytek dla zdrowia, ale również zdobycie umiejętności, która w wielu przypadkach może ocalić życie ludzkie. Corocznie słyszymy o setkach wypadków śmierci z powodu utonięcia. Często zdarza się, że tonący nie mogą utrzymać się na wodzie do czasu, kiedy nadejdzie pomoc. Obowiązkiem więc każdego jest nauczenie się choćby początków pływania. Jest to ogromnie ważne dla młodzieży w wieku szkolnym, bo ta korzystając z wolnego czasu w lecie, najwięcej używa kąpieli i najwięcej jest narażona na niebezpieczeństwo. Otóż obowiązkiem każdego dbającego ojca i matki jest nakłonić swe dzieci do nauki pływania. Krakowska Y. M. C. A., mając do dyspozycji krytą pływalnię, daje doskonałe warunki higjeniczne i za niską opłatą urządza, pod fachowem kierownictwem, kursa nauki pływania dla dziewcząt i chłopców szkolnych. Starsi mogą korzystać z kursów popołudniowych. Krakowianie powinni pamiętać, że mają najlepsze warunki odnośnie do nauki pływania w całej Polsce i jeśli liczba utonięć nie zmniejszy się znacznie w Krakowie, to będzie winą ich samych.

—o—

Z kraju.

NIEDYSPOZYCJE MINISTRÓW. Z Warszawy donoszą: Wicepremjer Bartel w dalszym ciągu nie opuszcza łóżka z powodu ogólnego osłabienia. W połowie lipca p Bartel wyjedzie do Truskawca. Również jest niedysponowany minister Zaleski, który nadal nie opuszcza mieszkania.

KOMISJA DO BADANIA ZMIANY KOSZTÓW UTRZYMANIA na posiedzeniu w dniu 4 lipca b. r. ustaliła, iż koszta utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 30 czerwca, w porównaniu z koresem od 16 do 31 maja, wzrosły o 4 procent.

ZJAZD PRACOWNIKÓW WIĘZIENNYCH. W Warszawie odbył się się dwudniowy zjazd pracowników więziennych, na który przybyło około 50 delegatów z całej Rzeczypospolitej. Obrady poświęcone były sprawom poprawy bytu, założenia uzdrowiska pracowników więziennych i utworzenia w więzieniach spółdzielni spożywczych dla pracowników, oraz więźniów i ich rodzin.

KARAMBOLE KOLEJOWE. Dnia 4 b. m. na stacji Gajówek na linji Koluszki—Kaliska, wjeżdżający na stację pociąg towarowy zawadził o stojący obok na torze drugi pociąg towarowy, wskutek czego wykoleiły się parowozy obydwu pociągów. Na odcinku tym ruch osobowy odbywał się przez pewien czas z przesiadaniem, zaś pociągi pospieszne skierowano drogą okrężną. Energicznie prowadzone śledztwo pozwoli wyświetlić przyczynę wypadku. — Dnia 3 b. m. na stacji Mosty w wileńskiej dyrekcji kolejowej pociąg towarowy najechał na stojący na stacji składowy pociąg osobowy. Parowozy obydwu pociągów zostały uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było.

SPEKULACJA CARSKIEMI RUBLAMI. Z całego szeregu miejscowości na prowincji donoszą, że po wsiach i miasteczkach Królestwa pojawili się jacyś spekulanci, którzy zajmują się skupywaniem rubli carskich, skrzętnie dotychczas przechowywanych u miejscowych gospodarzy. Spekulanci płacą za 1000 rubli carskich w papierze 5 zł., tłumacząc, że potrzebują tych rubli dla załatwienia pewnych długów w Rosji. Tymczasem fama głosi, że ruble skupywane są przez spekulantów za pośrednictwem jednego z banków w Warszawie, a następnie przekazywane do Anglji, gdzie płacą za nie daleko więcej, niż u nas.

LIKWIDACJA NOWEJ SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ. Z Wilna donoszą: W Mołodecznie zlikwidowano komitet rejonowy komunistycznej partji Białorusi zachodniej. Aresztowano 21 osób. Znaleziono dowody roboty szpiegowskiej, mianowicie przygotowane materjały, które miały być wysłane do Mińska.

KOWERDA PISZE PAMIĘTNIKI. Borys Kowerda przystąpił — jak się dowiadujemy — do napisania swoich pamiętników. Rozpoczyna Kowerda swój pamiętnik od najmłodszych lat, podając ciekawe szczegóły o działalności ojca, jako socjalrewolucjonisty rosyjskiego.

WIELKA KRADZIEŻ. W Białymstoku do oddziału międzynarodowego Tow. transportowego włamali się w nocy niewykryci narazie sprawcy i zrabowali, po rozpruciu kasy pancernej t. zw. „rakiem", całą zawartość skarbca, wynoszącą 4.100 złotych, kilka tysięcy rubli w złocie, oraz znaczniejszą sumę w funtach i dolarach. Strata T-wa wynosi 100.000 złotych. Podobno ślady prowadzą do Warszawy.

ZASTRZELENIE NAUCZYCIELKI PRZEZ UCZNIA. Z Białegostoku donoszą: B. uczeń państw. szkoły rzemieślniczej 18-letni Józef Dukiewicz, wydalony z tej szkoły, po uroczystości zamknięcia roku szkolnego zastrzelił na ulicy nauczycielkę języka polskiegow tej szkole, 21-letnią Jadwigę Kondratowiczową, strzelając do niej dwukrotnie z rewolweru i położył ją trupem na miejscu. Następnie strzelił do siebie, raniąc się ciężko. Przypuszczalnie czynu tego dokonał z zemsty.

POMNIK BERKA JOSELEWICZA. Gmina żydowska w Kocku powołała do życia komitet budowy pomnika Berka Joselewicza. Pomnik ma stanąć na miejscu, gdzie Joselewicz zginął bohaterską śmiercią. Komitet ogłosił odezwę do ludności żydowskiej, wzywającą do składania ofiar. Odezwa, podpisana przez miejscowego rabina i prezesa gminy żydowskiej w Kocku głosi, że protektorat nad akcją objął marszałek Piłsudski, a w skład komitetu honorowego wchodzą min. Dobrucki, wicemarszałek senatu Woźnicki, pos. Hartglas i wojewoda lubelski Remiszewski.

ECHO ZATRUCIA 800 ŻOŁNIERZY. Masowe zatrucie przeszło 800 żołnierzy z garnizonu we Wrześni, nie miało na szczęście poważniejszych następstw, a przedewszystkiem zaznaczyć należy, że nie było ani jednego wypadku śmierci.

W wojskowym szpitalu w Poznaniu, dokąd przewieziono część żołnierzy, u których skonstatowano cięższe objawy zatrucia, przebywa dziś tylko 12 chorych, a z tych połowa jest już w stanie przyjmować pokarm normalnie. We Wrześni garnizon cały został zamieniony na szpital, ale obecnie również wszyscy prawie szeregowcy czują się zupełnie dobrze i zaczynają nawet odbywać swe zwykłe ćwiczenia wojskowe. Mimo to, z powodu epidemicznego charakteru zatrucia, zarządzono izolację garnizonu aż do najzupełniejszego wyleczenia wszystkich chorych. Komisja śledcza zdołała stwierdzić, że winę w tym wypadku ponosi jedynie dostawcą mięsa, który przysłał padlinę.

Z POWODU WYKROCZEŃ STUDENTÓW WE LWOWIE tamtejsze senaty akademickie wydały do młodzieży akademickiej okólnik, w którym wzywają młodzież do zachowania bezwzględnego spokoju oraz apelują do jej honoru, zaznaczając równocześnie, że winni zajść zostaną jaknajsurowiej ukarani.

KATASTROFALNA BURZA GRADOWA NAD LWOWEM I OKOLICĄ. Onegdaj o godz. 18.10 popołudniu przeciągnęła nad Lwowem i okolicą burza, połączona z ulewnym deszczem i gradem. W parkach i ogrodach prócz licznych spacerowiczów bawiło się mnóstwo dzieci. Tem większy popłoch powstał, iłeże grad, masowo, wprost w postaci brył lodowych spadający, wybijał szyby, które upadając z brzękiem na bruk poraniły kilkanaście osób, chroniących się do przydrożnych bram. W kilku ogrodach pozrywane wichrem gałęzie poraniły małe dzieci, uciekające do swych domów. Burza z gradobiciem (grad dochodził do wielkości kurzego jaja) trwała 10 minut. Grad wyrządził olbrzymie szkody w parkach miejskich i podmiejskich, wicher zaś uniósł gałęzie i części klombów miejscami i na odległość kilkuset metrów. W mieście i na peryferjach grad wybił kilka tysięcy szyb.

Równocześnie donoszą z prowincji, że o tejsamej prawie porze szalała tam burza połączona z gradem, który szczególnie wśród płodów ziemnych **wyrządził wprost katastrofalne dewastacje.** Także w pociągach, zdążających do Lwowa grad wybił szereg szyb, wzbudzając wśród mniej przytomnych pasażerów olbrzymią panikę.

ZABICIE KOMISARZA STRAŻY CELNEJ PRZEZ BANDYTÓW. Dwaj zredukowani strażnicy celni Boś i Bohyrycz napadli na przejeżdżającego z Jabłonicy do Tatarowa (Wsch. Małopolska) komisarza straży celnej Szulza w towarzystwie strażnika Wieczorka i oddali szereg szybko po sobie następujących strzałów. Cztery strzały ugodziły śmiertelnie komisarza Schulza, zaś Wieczorek został ciężko ranny w nogę i rękę. Konie spłoszone pędem uciekły w kierunku Jabłonicy, sprawcy zaś zemknęli do Worochty.

Konie spłoszone wyrzuciły z wozu ciężko rannego Wieczorka, kom. Schulz zaś zginął na wozie. Woźnica jedynie wyszedł bez szwanku, ratując ze sobą 7.000 złotych, które miały paść ofiarą zuchwałego rabunku. Strażnik Wieczorek, mimo swych ran, zdołał zaalarmować okoliczną ludność. Rozpoczął się niezwłocznie pościg za zbiegłymi mordercami do Worochty. Obaj sprawcy widząc, że są otoczeni, skoczyli z wielkiej wysokości do Prutu. Kiedy i tu ich otoczono, wyjął Boś rewolwer i w oczach policji strzelił sobie w usta, ponosząc śmierć na miejscu. Drugi morderca Bohyrycz, oddał się sam w ręce policji.

ZNALEZIENIE SKARBU POD BYTOMIEM. W Zielonogórzu pod Bytomiem natrafiono przypadkowo w ziemi na 150 wielkich srebrnych monet, pochodzących z wieku XVI. Monety te noszą wizerunek Zygmunta III. i napis Sigismundus III. D. G. Rex Poloniae M. D. C.

PARCELACJA DÓBR KROTOSZYŃSKICH, jak donoszą pisma warszawskie, ma się rozpocząć w najbliższym czasie. Państwowy Bank Rolny przejmuje całą administrację rozliczenia się skarbu z b. właścicielem Krotoszyna, ks. Turn-Taxis oraz parcelację całego obszaru rolnego dóbr krotoszyńskich, obejmujących około 11 tys. ha ziemi rolnej i około 13 tys. ha lasów, przyczem lasy pozostaną własnością państwa. Obszary rolne, składające się z trzydziestu kilku folwarków o stosunkowo słabszej kulturze rolnej i naogół nieuprzemysłowionych, zostaną rozparcelowane, przez co będzie umożliwione używotnienie sąsiednich gospodarstw małorolnych, oraz zyska się odpowiednie tereny dla rolników, którzy przesiedlą się z innych przeludnionych województw państwa.

Przy likwidacji dóbr krotoszyńskich skarb państwa zyska około 5 i pół milj. złotych.

(Kap) **STATYSTYKA FREKWENCJI GOSCI W ZAKOPANEM.** Statystyka ruchu gości w Zakopanem z ostatnich kilku lat w miesiącach przedsezonowych wykazuje systematyczny i to dość znaczny wzrost frekwencji, wskazujący na powolne zanikanie t. zw. sezonów martwych w Zakopanem. I tak: w miesiącu kwietniu przybyło do Zakopanego w r. 1924 — 637 osób, w r. 1925 914, w roku 1926 — 980, w roku 1927 — 1.055; w miesiącu maju r. 1924 — 1.159, w roku 1925 1.175, w roku 1926 — 1.210, w roku 1927 — 1.301; w miesiącu czerwcu 1924 r. — 2.864, w r. 1925 3.219, w roku 1926 — 2.949, w roku 1927 — 3.139

(Kap) **POLICJA ROZWIĄZAŁA WALNE ZEBRANIE BANKU PODHALAŃSKIEGO W ZAKOPANEM.** W dniu 30 czerwca odbywało się w Zakopanem doroczne walne zebranie członków Banku Podhalańskiego, na którem doszło do groźnych awantur, tak, że zmuszona była wkroczyć na salę policja i ze względu na bezpieczeństwo publiczne, zebranie rozwiązać. Awantura powstała na tle wyboru przewodniczącego zebrania, na którego wysunięto dwie kandydatury: p. Józefa Cukiera i b. wiceburmistrza Jana Pęksę. Ten ostatni otrzymał 88 głosów, drugi kandydat tylko 80. Gdy b. wiceburmistrz Pęksa, wybrany większością głosów, usiłował objąć przewodnictwo, podniósł się niezwykły tumult, a przeciwnicy nie dali mu dojść do głosu. Gdy mimo to usiłował odczytać porządek dzienny, dobiegło doń kilku przeciwników górali i zamierzyli się nań ciupagami. W tym momencie wkroczyło na salę 6-ciu funkcjonarjuszy policyjnych, których zawezwał obecny na sali kierownik komisarjatu, asp. Gawlik, powiadomiony już na początku zebrania, że przybiera ono charakter zbyt burzliwy. Interwencja policji przeszkodziła bójce. Nie obeszło się bez indywidualnych bójek między przeciwnikami, w czasie których kobiety pogryzły kilku mężczyzn. Wkońcu policja zmuszona była zebranie rozwiązać i salę opróżnić. Należy dodać, że zajście miało pewien charakter polityczny, gdyż p. Pęksa jest członkiem Z. L. N., pieciwnicy zaś byli z odłamu Piasta.

Ze świata.

NOWY REKTOR POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ. Na bieżący rok akademicki rektorem tutejszej Politechniki wybrany został prof. inż. Schulzer Biliot.

KATASTROFA SAMOLOTOWA PODCZAS POWITANIA LINDBERGHA. Z Ottawy donoszą: Podczas powitania Lindbergha zderzyły się dwa samoloty, które wyruszyły na jego powitanie. Jeden lotnik zginął.

TYSIĄC SZTUK BYDŁA OFIARĄ ŚNIEŻYCY. Z Czyty donoszą o gwałtownej burzy śniegowej, która nawiedziła okręg borziński. W ciągu czterech godzin trwania burzy śnieżnej zamarzło przeszło 1.000 sztuk bydła.

WYBUCH PIECA MARTENOWSKIEGO W FABRYKACH BRIAŃSKICH. W piecu martenowskim w zakładach przemysłowych Briańskich nastąpił wybuch w czasie odlewania 15.000 kg. żelaza. Ciężko ranny został jeden robotnik, lżej zaś siedmiu.

KRUCJATA PRZECIWKO BEZŻENNYM. Parlament perski, idąc śladami niektórych krajów europejskich, uchwalił nowe prawo, mające na celu zwalczanie bezżenności, a redukujące o 10% pensję wszystkich urzędników państwowych, oskarżonych o wytrwałe przebywanie w kawalerskim stanie. Dekret ten ma jakoby zapobiec — częściowo chociażby wyludnieniu, a jednocześnie wzmóc, w myśl poczynionych spostrzeżeń, wydajność pracy urzędniczej.

SZTUCZNE WYSPY. Znany inżynier amerykański, Edward Armstrong, oświadczył przedstawicielom prasy nowojorskiej, że finansujące jego projekty konsorcjum z Wall-Street powierza mu rozpoczęcie już w sierpniu r. b. budowy wyspy, mającej służyć jako miejsce postoju dla samolotów, odbywających podróże trans-oceaniczne. Będzie to stalowa platforma o 365 mtr. długości, 120 szerokości i 100 wysokości, przymocowana w ten sposób do dna morskiego, że najsilniejsze nawet burze nie zdołają jej ruszyć z miejsca. Pierwsza z całej serji takich wysp znajdować się będzie w odległości 880 klm. od New Yorku, następnie lokowane będą w regularnych odstępach co 650 klm., czyniąc tę daleką drogę znacznie bezpieczniejszą.

NIEZWYKŁE UPAŁY W STANACH ZJEDNOCZ. Z Chicago donoszą: Na terenie stanów zachodnich nastąpiły niebywałe upały, trwające już trzy dni. Ilość porażeń słonecznych jest ogromna. Dotychczas na skutek tych porażeń zmarło przeszło 100 ludzi.

Kronika telegraficzna.

Tragedja „chorej duszy"

Warszawa, 5 lipca (A). **Wczoraj** około godziny 1 popołudniu **znaleziono w Łazienkach w Warszawie młodego, 21 lat liczącego, ucznia 7 klasy gimnazjalnej, Jana Czerskiego, dogorywającego.**

Jan Czerski, **syn obywatela ziemskiego** z Lubartowa, **nie otrzymał w roku bieżącym promocji** do klasy ósmej.

W ubiegłą sobotę spakował swoje rzeczy i oświadczył, że **jedzie do ojca na wieś.** Ale **przepadł,** a w niedzielę **przyjechał jego ojciec** i nie wiedząc co się dzieje z synem **rozpoczął za nim poszukiwania.**

W krytycznym momencie **znaleziono kartkę adresowaną do rodziny.** Treść pisma była następująca: **„Społeczeństwo powinno składać się z jednostek silnych, a ja jestem chora dusza, dlatego też odchodzę.** Głupcy są ci, którzy myślą, że mają pewne doświadczenie życiowe. — Jan Czerski". Chłopak, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Zjazd polskich nauczycieli szkół powszechnych w Gdańsku.

Gdańsk, 5 lipca.

W dniu 3 bm. rozpoczęły się tu w wielkiej sali Teatru Wilhelmowskiego obrady **VI-go dorocznego walnego zjazdu delegatów stowarzyszeń chrześcijańsko-demokratycznych nauczycieli szkół powszechnych w Polsce, przy udziale z górą 1000 osób.** Przy otwarciu zjazdu obecny był komisarz generalny Rzpltej w Gdańsku min. **Strassburger** z licznem gronem urzędników komisarjatu generalnego.

Obrady zjazdu rozpoczęły się nabożeństwem odprawionem na dziedzińcu gimnazjum polskiego w Gdańsku, albowiem **duchowieństwo niemieckie Gdańska odmówiło zezwolenia na odprawienie mszy świętej (!!!)** w jednym z kościołów gdańskich. Po nabożeństwie uczestnicy zebrali się w sali Teatru Wilhelmowskiego, gdzie powitał ich przedstawiciel nauczycielstwa polskiego w Gdańsku **dr. Michna,** poczem zagaił obrady kongresu dłuższem przemówieneim prezes stowarzyszenia nauczycieli **senator Siciński.**

Sekretarz zjazdu odczytał wśród oklasków zebranych **depeszę hołdowniczą do Prezydenta Rzpltej oraz do ks. prymasa arcyb. Hlonda.** Następnie sekretarz zjazdu odczytał **pismo prezydenta senatu W. M. Gdańska dr. Sahma,** w którem dr. Sahm zawiadamia prezydjum, że **na otwarcie zjazdu przybyć nie może (?!).** Odmowa ta wywołała tem większe zdziwienie, że senat W. M. Gdańska oraz prezydent **biorą zawsze gremjalny udział w wszelkiego rodzaju odbywających się w Gdańsku kongresach niemieckich organizacyj militarystycznych.**

Następnie zabrał głos komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. **Strassburger,** wyrażając radość, że powitać może nauczycielstwo polskie w Gdańsku. Następnie p. Strassburger oświadczył, że **cele polityki polskiej w Gdańsku są ściśle pokojowe i pozytywne oraz konstruktywne.** P. minister oświadczył wśród niemilknących burzliwych oklasków zebranych, że **Polska na żadne uszczuplenie swoich granic nad Bałtykiem nigdy pod żadnym warunkiem zgodzić się nie może,** albowiem wie, że **wolny dostęp do morza jest związany nietylko z rozkwitem i potęgą, ale także i z istnieniem państwa polskiego.**

Po zakończeniu przemówień przystąpiono do **obrad** nad porządkiem dziennym zjazdu. Po południu obrady zjazdu toczyły się w dalszym ciągu. O godz. 9 wieczór w sali Teatru Wilhelmowskiego w obecności przedstawicieli władz polskich oraz licznie zebranej publiczności polskiej Gdańska, odbyła się **uroczysta akademja.**

Uroczystość studentów niemieckich w Warszawie w niem. prasie nacjonal.

Nacjonalistyczny organ niemiecki „Ostdeutsche Morgenpost" podaje sprawozdanie z obchodu uroczystości studentów niemieckich, która odbyła się w Warszawie. Dziennik pisze:

„Uroczystość otworzył student filozofji, S. Krüger, witając gości, a przedewszystkiem rektora uniwersytetu warszawskiego, prof. Dra Hryniewieckiego, radcę legacyjnego poselstwa niemieckiego w Warszawie v. Ponwitz, dziekana wydziału filozoficznego i przedstawiciela polskich korporacyj akademickich. Po odśpiewaniu pieśni akademickiej, przewodniczący niemieckiej organizacji akademickiej wygłosił dłuższe przemówienie w którem szczególnie podkreślił przychylność, jaką okazały odnośne władze polskie usiłowaniom tej organizacji. Dziekan wydziału filozoficznego wyraził w przemówieniu polskiem i niemieckiem zadowolenie z okazji tej uroczystości i życzył najlepszej przyszłości tej organizacji".

Czytając podobne sprawozdanie w niemieckim dzienniku nacjonalistycznym, nasuwa się mimowoli porównanie ze stosunkiem do studentów-Polaków w Niemczech; dość wspomnieć naprzykład o niedawnem sterroryzowaniu akademików-Polaków we Wrocławiu.

Walka z rakiem.

Jeżeli mówimy, że dwie głównie choroby trapią ludzkość, t. j. gruźlica i rak, to o ile z pierwszą walczy się energicznie, to z drugą w Polsce prawie zupełnie się nie walczy, chociaż walka byłaby tu bardzo konieczna, zbawienna i skuteczna zwłaszcza, że genezy raka dotąd nie znamy, sposoby leczenia rozwiniętego raka dają bardzo nikłe wyniki, a jedynie wczesne rozpoznanie i energiczna operacja, względnie leczenie promieniami Rontgena i radem mogą choremu uratować życie.

Wynika więc z tego, że: 1) każdy człowiek, zwłaszcza pochodzący z rodziny rakowatej, powinen dawać się badać, przynajmniej raz na rok lekarzowi (choć czuje się zdrowym). 2) powinno się w wykładach publicznych, broszurach i artykułach pouczać ludność o raku i jego objawach, lokalizacji i przebiegu, jakoteż o tem, że bardzo często rak w początkach albo nie daje wyraźnych objawów (np. bólu) albo też łudzi inne choroby (np. w żołądku katar).

I w tej też obywatelskiej myśli piszę niniejsze uwagi. Rak występuje przeważnie u osób w wieku dojrzałym, a niezmiernie rzadko u młodych, ustępując tu miejsca drugiemu, równie złośliwemu nowotworowi, nazwanemu mięsakiem (sarcoma). Rak bywa dziedzicznym ale nie wynika wcale z tego, by skoro jedno z rodziców zmarło na raka, i dzieci go mieć musiały. Rak ma swoje ulubione miejsca występowania, mianowicie u mężczyzn w żołądku i kiszkach (zwłaszcza stolcowej), języku i wardze, u kobiet zaś w gruczole piersiowym lub macicy. Naturalnie rak występuje i w innych miejscach (np. wątrobie, nerce, płucach i t. d., ale znacznie rzadziej i dlatego trudniej go tam rozpoznać).

Jak wspomniałem, geneza raka jest ciemna. Nierzadko tworzy się on w miejscu ciągłego drażnienia (rak w bliźnie, po wrzodzie żołądka, po kamieniach wątrobowych, rak u kominiarzy, robotników w fabryce aniliny, u lekarzy zajmujących się promieniami Röntgena t. p.). Dawniej przypuszczano nawet, że rak powstać może ze silnego uszczypnięcia. W wyjątkowych wypadkach rak udziela się (np. u małżonków, endemje rakowe po ustach i t. p.).

Jedną z najgorszych cech raka jest to, że tworzy on przerzuty z miejsca pierwotnego, zajmując najpierw sąsiednie gruczoły lymfatyczne.

Dlatego też nieraz mimo radykalnej operacji, tworzą się gdzieś obok nowe guzy, albo nawet w miejscu odległem. Tak np. bardzo często po operacji raka piersi nawet najradykalniejszej tworzą się przerzuty w organach wewnętrznych, kręgosłupie i t. p. Przerzuty te tworzyć się mogą nawet w kilka lat po operacji tak, że uważamy człowieka za wyleczonego z raka dopiero, gdy 5 lat po operacji pozostaje zdrów nadal. Obecnie najradykalniejszym środkiem leczniczym na raka (o ile nie ma przerzutów) jest operacja, t. j. rozległe wycięcie guza wraz z sąsiedniemi gruczołami. Pomagają leczeniu promienie Rontgena i rad, zwłaszcza w przypadkach nie nadających się do operacji. Bardzo często (np. w piersi kobiecej) tworzą się guzki, które łatwo usunąć można, a zczasem mogłyby się przeobrazić w raka i dlatego ogólną zasadą powinno być, by każdy guz, dłużej trwający pokazać lekarzowi, ew. gdy on tak poleci, dać go sobie zoperować jak naprędzej.

Rak organów wewnętrznych, jak wspomniałem, przebiega czasem skrycie, względnie pod postacią innej choroby, tak, że dopiero lekarz go rozpoznaje. Często wykrywają lekarze raki i to dość rozległe, badając pacjentów z innych powodów, np. w celach sądowych, asekuracyjnych, urzędowych i t. p. Mamy tu więc nowy dowód na to, jak trzeba być ostrożnym ze swojem zdrowiem i dawać się choćby raz do roku badać lekarzowi.

Nie ulega wątpliwości, że rak jest obecnie cierpieniem częstszem, ale trzeba co do tej częstości brać także w rachubę to, że obecnie ludzie więcej się leczą i daią operować i dlatego wykrywa się raka częściej, podczas gdy dawniej uchodził on uwagi tak pacjenta jak i lekarza. Natomiast statystyki, zwłaszcza angielskie i amerykańskie dowodzą niezbicie, że obecnie rak przewodu pokarmowego występuje znacznie częściej w porównaniu z guzami w innych organach jak dawniej, co pozostaje w związku z naszym wadliwym odżywianiem się.

W wielu państwach potworzono już bogato wyposażone instytuty do walki z rakiem, w których bada się raka na zwierzętach, próbuje rozmaitych sposobów leczenia, surowic, i t. p. Zgłaszają się więc tam chorzy celem zasięgnięcia porady, zwłaszcza w przypadkach rozpaczliwych.

Instytuty te prócz tego prowadzą dokładne statystyki ilości i rodzaju schorzeń, skuteczności zabiegów leczniczych i operacyj i stosują na wielką skalę leczenie promieniami Rontgena, jakoteż tak zresztą kosztowne i dlatego dla wielu niedostępne leczenie radem.

U nas wszystkie te problemy są w zaczątkach, ale miejmy nadzieję, że nasze kongresy lekarskie postawią tę sprawę rychło na nogi i uruchomią.

Dr. Adolf Kłęsk.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 5 lipca

REPERTUAR OPERY KATOWICKIEJ w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego.
Wtorek: „Niziny".

—o—

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Dom warjatów" (Lon Chaney).
Nowości: „Car Mikolaj II" i „Ślub o północy".
Promień: „Buster Keaton wszystkich bije".
Reduta: „Lord-maharadża-apasz" i kom. „Pajac".
Sztuka: „Agonja dusz" (Werner Kraus).
Uciecha: „Kochanka" (Harry Liedtke, Edela Croy, Jan Junkerman i P. Heideman).
Wanda: „Jej królestwo" (C. Griffith).
Warszawa: „Don Juan mimo woli" i „Człowiek w masce".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na wtorek 5 lipca 1927 r.

Kraków. (422) Godz. 17.15—18.35: Transmisja z Warszawy; godz. 18.35—19: Rozmaitości: godz. 19—19.25: Odczyt po d tyt. „Prawie odczyt: Jedziemy na wakacje!", wygł. p. Z. Glińska-Stachowa; godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt. „Sport i psychoza sportowa", wygł. dr. M. Jakubowski; godz. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty; godz. 20.30: Koncert poświęcony starym tańcom i starym piosenkom. Wykonawcy: dr. Adam Hermann (skrz.), p. St. Abłamowicz Meyerowa (akomp.), p. Marja Missonowa (śpiew), p. Marek Onyszkiewiczowa (komp.), p. Tomasz Cholewa (flet); godz. 22: Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1111) Godz. 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 16.35—17: Odczyt p. t. „O zdolnościach orjentacyjnych mrówek" z działu „Przyrodoznawstwo", wygł. dr. Jan Dembowski; godz. 17—17.15: Nad program i komunikaty; godz. 17.15: Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry domrzystów pod dyrekcją Bazylego Zubrzyckiego; godz. 18.35—18.55: Rozmaitości; godz. 18.55—19.10: Komunikaty P. A. T.; godz. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Przegląd polityki międzynarodowej za mies. czerwiec", wygł. dr. Jan Grzymała Grabowiecki; godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Gopło i Kruszwica" z cyklu „Najciekawsze szlaki wycieczkowe w Polsce" wygłosi dr. Danysz Fleszerowa; godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Transmisja z Krakowa; godz. 20: Komunikat lotniczo meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram i komunikaty P. A. T.; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Poznań. (270) Godz. 14: Komunikaty giełdowe; godz. 17.15—18.35: Transmisja koncertu z Warszawy; godz. 18.35—18.50: Nadprogram wygłosi p. Fr. Ryll, artysta teatru Polskiego; godz. 18.50—19.15: Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata, wygłosi p. M. Melina; godz. 19.15—19.35: Komunikatgy gospodarcze; godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Przyszłość lotnictwa" wygł. mjr. Pniewski; godz. 20—20.15: Komunikat L. O. P. P., godz. 20.15—22.15: Koncert muzyki lekkiej i piosenek. Udział biorą: Orkiestra 57 p. p. pod batutą kapelmistrza p. Jarosława Vorela, p. Kuleszyna-Bochenska (mezzosopran), p. Zygmunt Kulczyński (tenor). W programie: Walce, kujawiaki, mazury, serenady romense, piosenki i arje; godz. 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal".

na środę, dnia 6 lipca 1927 r.

Kraków (422 m.) G. 16.40—17.10: Program dla dzieci, g. 17.15—18.35: Transmisja z Warszawy g. 18.55—19: Rozmaitości, g. 19—19.35: Odczyt p. t. „Geografja" (cykl wybór zawodu) — wygł. dr W. Ormicki, asyst. U. J., g. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Początki pisma", wygł. dyr. W. Baran, g. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty, g. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.) G. 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny komunikaty PAT, g. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, g. 16.30—17: Program dla dzieci, g. 17—17.15: Nadprogram i komunikaty, g. 17.15: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Tomasz Jaworski (skrzypce), g. 18.35—18.55: Rozmaitości, g. 18.55—19.10: Komunikaty PAT, g. 19.10—19.55: „Skrzynka pocztowa" korespondencję bieżącą omówi dr M. Stępowski, g. 19.35—20: Odczyt p. t. z działu „Rola i zagadnienie komasacji gruntów, wygł. p. Szuszkiewicz, g. 20—20.15: Komunikat rolniczy, g. 20.30: Leo Fall: „Rozwódka" operetka w 3-ch aktach. Wykonawcy: Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel i Mieczysław Korczak. Dyryguje dyr. Wacław Elszyk, g. 22: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram i komunikaty PAT, g. 22.30—23: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Poznań (270 m.) G. 13.30—14.50: Koncert popołudniowy orkiestry wojskowej 7 pac. pod batutą p. St. Szernalskiego. W przerwie o godz. 14 komunikaty giełdowe, g. 17.15—18.35: Koncert zespołu kameralnego P. R. z udziałem Wandy Dobroczyńskiej, g. 18.35—18.50: Nadgrogram wygłosi p. Czesław Kaden, art. teatru Nowego, g. 18.50—19.15: Odczyt p. t. „Leczenie ciała przez uzdrowienie ducha" — wygłosi dr Chorzewski, g. 19.15—19.35: Komunikaty gospodarcze, g. 19.35—20: Lekcja języka angielskiego, wykłada lektor U. P. dr. M. Arend, g. 20—20.25: Odczyt pt.: „Burak cukrowy w bilansie aprowizacji kraju", wygłosi p. Karol Temler, g. 20.30—22: Transmisja koncertu z Warszawy.

Berlin (483.9 i 566) G. 17: Program dla dzieci, g. 20.30: „Wer weint um Juckennack?", tragikomedja H. J. Rehfischa, g. 22.30: Koncert wieczorny.

Langenberg (468.8) G. 17.30: Muzyka lekka, g. 20.40: Muzyka operowa, następnie transmisja koncertu z kawiarni.

Wrocław (315.8) G. 16.30: Muzyka lekka, g. 20.30: Pieśni z akompanjamentem lutni, g. 21.15: Kuplety.

Wiedeń (517.2) G. 16.50: Koncert, g. 20.05: Koncert terecetu, g. 21.30: Muzyka lekka.

Praga (348.9) G. 20.30: Koncert.

Brno (441.2) G. 20: Koncert, g. 21: Muzyka deta

Zapiski literackie.

— Wyszedł z druku zeszyt I. rocz. XXX **„Przeglądu Filozoficznego"**, poświęcony częściowo Spinozie z okazji 250 rocznicy jego zgonu.

Na treść numeru składają się rozprawy: „Nauka Spinozy o Bogu" Włodz. Szylkarskiego;
„Odrodzenie spinozyzmu" I. Myślickiego;
„O Parmenidesie Platona" A. Żółtowskiego;
„O czynnikach psychicznych zachowania się w rozwoju dziecka" Stef. Szumana;
„Geometrja logiki kategorjalnej" (dokończenie) B. Bernsteina.

W dziale sprawozdań omówione zostały m. in. prace prof. X. Konstantego Michalskiego z zakresu filizofji średniowiecznej.

— **„Świtowid" w hołdzie Słowackiemu.** Naczelną stronicę „Światowida" nr. 27 (152) zajmuje ilustracja, przedstawiająca wnętrze Barbakanu w nocy z 27 na 28 czerwca ze zwłokami poety. Na innych stronicach znajdujemy zdjęcia z pogrzebu w Paryżu i w Polsce oraz fascimile oryginalnego aktu zejścia Słowackiego i paszportu na przewóz zwłok poety z Francji do Polski. Pamiątki po J. Słowackim w Ossolineum we Lwowie, oraz zdjęcia z Krzemieńca i Wilna ładnie wyrażają ten hołd polskiej ilustracji prochom wielkiego poety. Ten sam numer przynosi prześliczne zdjęcia cudownego obrazu Matki Boskiej przed nałożeniem koszlownej sukienki i drugie już po rozstrojenu i koronacji.

Kultura i sztuka.

O sprowadzenie do kraju biblioteki polskiej z Rapperswilu.

Z Warszawy donoszą: Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że **rząd projektuje w jesieni sprowadzenie do kraju biblioteki polskiej w Rapperswilu.**

Omawiane jest sprowadzenie przy tej okazji do Polski **serca Kościuszki** z tem, że **zostałoby ono jako relikwja narodowa złożone w Warszawie**, najprawdopodobniej **w katedrze św. Jana.**

Międzynarodowa wystawa dywanów w Paryżu.

W Muzeum sztuk stosowanych w Paryżu, mieszczącem się w pałacu Luwru, otwarta została wystawa dywanów i kilimów krajów Europy północnej i wschodniej. Biorą w niej udział: Finlandja, Litwa, Norwegja, Polska, Rumunja, Szwecja, Ukraina i Jugosławja.

Dział polski zorganizowany został przez Towarzystwo szerzenia sztuki polskiej wśród obcych za pośrednictwem delegowanego w tym celu do Paryża p. Jerzego Warchałowskiego, b. komisarza działu polskiego na międzynarodowej wystawie sztuk dekoracyjnych, oraz przez paryskie Towarzystwo popierania stosunków literacko-artystycznych między Polską i Francją, z ramienia którego jako delegat, występuje prof. Józef Pankiewicz Czynny udział w organizacji wystawy bierze nadto sekretarz generalny wymienionego towarzystwa paryskiego, dr. Edward Woroniecki. Dział polski wyróżnia się doborem i rozmaitością eksponatów. Zawiera on cenne kilimy ze zbiorów prywatnych pp. Wierzejskiego, Tatarczuka, Noworyty, Wielożyńskiego i Szajnola ze Lwowa, stanowiące cenne zabytki historyczne, oraz nowsze, wyrobu współdzielni warszawskiej, według wzorów pań: Heleny Bukowskiej, Julji Grodeckiej, Haliny Karpińskiej, Eleonory Plutyńskiej, Wandy Sakowskiej-Wanke, oraz Wojciecha Jastrzębskiego. warsztatów kilimkarskich w Zakopanem, według wzorów Bohdana Tretera i Kazimierza Brodowskiego, Towarzystw „Tarkos" w Zakopanem, według wzoru p. Wandy Kossockiej, Towarzystwa przemysłu ludowego w Warszawie, według wzorów Józefa Czajkowskiego, p. Leonilly Hieripolitańskiej, Wojciecha Jastrzębowskiego, Zygmunta Lorenca, Bohdana Tretera i Edwarda Trojanowskiego, Zakładów Zygmunta Bojańczyka we Włocławku, p. Jadwigi Handelsmanowej w Warszawie, panny Pawlikowskiej we Lwowie, p. Ireny Petzoldówny we Lwowie, szkoły przemysłu artystycznego w Krakowie, według wrozu p. J. Moszówny, oraz szkoły sztuki stosowanej we Lwowie, według wzoru p. Grosserowej.

Dział polski cieszy się wśród zwiedzających wielkiem powodzeniem i wzbudza bodaj największe zainteresowanie wśród znawców. Krytyka z wielkiem uznaniem wyraża się o polskiej sztuce stosowanej.

—o—

Z DZIEDZINY OPIEKI NAD ZABYTKAMI. W dn. 30 czerwca br. odbyło się pod przewodnictwem p. Wojewody Darowskiego XV posiedzenie Okręgowej Komisji Konserwatorskiej. Konserwator Dr. Szydłowski przedstawił stan sprawy zamku w Wiśniczu, do którego restauracji przystąpi niebawem rodzina ks. Lubomirskich i zawiadomił o zamierzonem zabezpieczeniu średniowiecznej baszty w Czchowie oraz ruin zamku w Ogrodzieńcu. Komisja odrzuciła projekt powiększenia cerkwi w Rozdzielu (pow. gorlicki), jako niweczący jej wartość zabytkową a zaakceptowała artystyczne dotąd projekt powiększenia kościoła w Zwoleniu. W październiku br. odbędzie się w Warszawie ogólno-polski zjazd miłośników zabytków, połączony z wystawą konserwatorską.

POLACY NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE MALARSTWA W BORDEAUX. W Bordeaux otwarta została, z okazji odbywających się tam Targów, międzynarodowa wystawa malarstwa, zorganizowana przez francusko-hiszpański komitet, pod protektorat. prezydenta republiki Doumergue'a. Komisarzem wystawy jest malarz hiszpański, Beltran Masses.

Organizacją działu polskiego zajęło się paryskie Towarzystwo popierania stosunków literacko-artystycznych między Polską i Francją. W dziale polskim bierze udział szereg malarzy polskich z Paryża, mianowicie Boznańska, d'Erseville, Gotlieb, Halicka, Knolba, Kramsztyk, Łempicka, Mela Muter, Pankiewicz, Terlikowski i Zawadowski.

OGÓLNO-POLSKI ZJAZD MIŁOŚNIKÓW ZABYTKÓW. W październiku b. r. odbędzie się w Warszawie ogólno-polski zjazd miłośników zabytków, połączony z wystawą konserwatorską.

Dział gospodarczy

Ogólna sytuacja gospodarcza i finansowa w Polsce.

Deficyt bilansu handlowego Polski przypuszczalnie również w czerwcu r. b. nie zmniejszy się. Na skutek tak niepomyślnego kształtowania się sytuacji rzad staje wobec konieczności sztucznego ograniczenia przywozu do Polski.

Zahamowanie importu do Polski jest jednak kwestją niezmiernie skomplikowaną i wymaga wielu przygotowań. Przypuszczalnie zamierzenia rządu w kierunku ograniczenia importu zostaną zrealizowane przez waloryzację ceł.

Drugiem, niezwykle ważnem zagadnieniem, zajmującem umysły i decydującem o ostatecznem ukształtowaniu się sytuacji na rynku finansowym, jest sprawa pożyczki amerykańskiej. Pogłoski, które zapowiadały zupełne zerwanie wszelkich rokowań w tej sprawie, są nieuzasadnione. Umieszczenie pożyczki w Polsce jest dla konsorcjum amerykańskiego w obecnych warunkach interesem niewątpliwie korzystnym, który prędzej czy później będzie przeprowadzony. W obecnej chwili jednakże zarówno ze względów technicznych, jak i ze względów na wewnętrzną sytuację rynku pożyczkowego w Nowym Jorku umieszczenie nowej pożyczki polskiej jest niewskazane.

Publiczność amerykańska jest obecnie zmeczona ciągłemi subskrypcjami i ostatnie pożyczki zagraniczne, które były emitowane w Nowym Jorku miały bardzo mierne powodzenie. Obniżył się kurs nie tylko pożyczek europejskich, ale również innych pożyczek zagranicznych. Najbardziej spadły kursa pożyczek włoskich, oraz pożyczek australijskich. Jest to całkiem nauralna reakcja, jaka nastąpiła w Stanach Zjednoczonych. Zbytnia łatwość, która panowała w zaciągnięciu pożyczek nie tylko dla państw, ale związków komunalnych, dla instytucyj użyteczności publicznej, mści się obecnie. Przypuszczalnie jenak po letnich ferjach sytuacja poprawi się, gdyż mimo wszystko kapitalizacja w St. Zjednoczonych jest tak silna, że nadmiar kapitału musi znaleźć swój odpływ.

Dotychczas bierność bilansu handlowego nie wywarła większego wpływu na stan rachunków Banku Polskiego. Bilans Bansku Polskiego za drugą dekadę czerwca wykazuje wzrost zapasu walut i dewiz netto tylko o 714.000 zł. wskutek zmniejszenia się zobowiązań walutowych i reportowych o 589.000 zł., natomiast brutto o 125 019 zł. do kwoty 231.857.545 zł. Zapas złota i srebra zwiększył się o 166.000 do 161.3 milj. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 5.8 milj. do 383.9 milj., a obieg biletów bankowych o 12.6 do 681.6 milj. zł. Stan polskich monet srebnych i bilonu przyjęty do zapasu Banku zmniejszył się również o 519.000 do 4.4 milj.; salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązaniach wzrosły o 10.5 do 267.7 milj. zł.

Dzienny obrót na giełdzie dewiz wynosił dotychczas przeciętnie do 500.000 dol., obecnie jednak zmniejszył się wskutek pierwszych ograniczeń importowych rządu. Na rynkach pieniężnych w grupie dewiz europejskich ujawnia wybitnie mocną tendencję Medjolan, który osiągnął ostatnio blisko 51.65 zł. za 100 lir. Włoskie sfery przemysłowe przerażone są postępującą wciąż zwyżką swej waluty, gdyż grozi im ona utratą eksportu.

Dewiza francuska utrzymuje się po jednodniowem lekkiem osłabieniu znowu na stabilizowanym poziomie. Bank Francuski, który do niedawna gromadził dewizy i waluty obce rozpoczął kupować złoto. Ostatnio nabył w New Jorku i Londynie złota za 40 milj. dol. i 21 i pół milj. funt. szt. Budżet francuski przedstawia się pomyślnie. Już pierwsze cztery miesące b. r. dały prawie $^{1}/_{3}$ preliminowanych na cały rok dochodów. Krótkoterminowy dług skarbu państwa wynosił 1-go stycznia b. r. 40 miljard., dzisiaj zaś tylko już około 20 miljardów franków. Dużym sukcesem jest rezultat subskrypcji na nową emisję pożyczki konsolidacyjnej, przy pomocy której skonwertowano bony i obligacje krótkoterminowe na przeszło 18 miljardów franków.

Dewiza rumuńska podniosła się w Zurychu z 3.10 na 3.10 i pół. Rząd zamierza stabilizować walutę, nie po kursie przymusowym, lecz przy niższym od obecnego faktycznego, ażeby zapobiec kryzysowi gospodarczemu, a w szczególności nie zepsuć korzystnej konjunktury eksportowej. Rumunja przeprowadzi stabilizację przy pomocy pożyczki zagranicznej.

Dewizy na Berlin notowane są w Zurychu 123.12 i pół fr. szw.. w Paryżu 605 fr. franc. (kurs z 25 czerwca) u nas zaś w tranzakcjach międzybankowych 212.10 zł. za 100 marek. Zapas walut i złota banku niemieckiego zmniejsza się bardzo poważnie. Zapas dewiz i walut spadł w czasie od 7 maja do 7 czerwca b. r. z 127 na 86.9, zapas złota z 1.849.8 na 1.814.5 milj. marek. Pokrycie kruszcowo-walutowe obiegu banknotów spadło w tym samym czasie z 56.4 na 51.6 proc. Obieg niemieckich biletów bankowych wynosił z końcem pierwszego tygodnia czerwca 3.689,2 milj. marek.

Złoty utrzymuje się na rynkach zagranicznych nadal na stałym poziomie.

—o—

Pomyślne wyniki akcji sadzenia drzewek.

Wprowadzona w szkołach przed czterema laty uroczystość „Święta sadzenia drzew" wydaje, zwłaszcza na terenach wschodnich i środkowych Państwa, jako bardziej wojna wyniszczonych, wyniki dodatnie. Uroczystość polega na tem, że młodzież szkolna zajmuje się na wiosnę i jesienią sadzeniem drzewek owocowych, lub też dzikich (przeważnie miododajnych) przy drogach, w ogródkach szkolnych, na cmentarzach lub nieużytkach, mając obowiązek opiekować się nadal zasadzonemi drzewkami.

O wynikach wszczętej na tem polu akcji świadczyć mogą cyfry podane poniżej przykładowo. Na terenie Okręgu Szkolnego Lwowskiego brało udział w r. 1924 — 213.000 młodzieży i zasadziło 161.932 drzewek; w okr. szkolnym Białostockim 50.684 dziatwy w tymże roku zasadza 100.473 drzewek, lecz w r. 1925 — 80.606 dzieci zasadza 142.122 drzewek. Podobnie w okręgu szkolnym warszawskim 1924 r. — 71.195 dziatwy sadzi 95.886 drzewek, zaś w lipcu 1925 r. — udział dziatwy wynosi 81.000, przyczem zasadzają 244.374 drzewek.

Cyfry te świadczą, że „święto sadzenia drzew" daje z roku na rok coraz to lepsze wyniki. Hamująco jednak na należyty rozwój akcji na tem polu oddziaływa niemożność zdobycia w wielu gminach odpowiednich sadzonek, głównie zaś to, że zasadzone przez młodzież szkolną drzewka ulegają następnie przez ludność okoliczną, lub przez przepędzane bydło całkowitemu nieraz zniszczeniu. Z tego względu Min. Spraw Wewnętrznych postanowiło zachęcić administrację ogólną oraz samorządy, by te szły na rękę władzom szkolnym, w szczególności zaś zlecić urzędom, by stosując przewidziane w przepisach prawnych rygory, przeciwdziałały niszczeniu dobra publicznego.

—o§o—

Diarjusz ekonomiczny.

— **Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrywać będzie projekt min. Kwiatkowskiego,** mający zapobiec wzrostowi deficytu bilansu handlowego, przez zmniejszenie kontyngentu importu towarów luksusowych, oraz podwyższenie taryfy celnej dla towarów specjalnie pogarszających nasz bilans handlowy.

— **Wzrost kosztów utrzymania w Krakowie w czerwcu wyniósł 0.39** w porównaniu z majem, natomiast w Warszawie w okresie od 16-go do 30-go czerwca w porównaniu z okresem od 16—31 maja koszta utrzymania wzrosły o 0.4%.

— **Rokowania o przywrócenie polskiego kartelu naftowego,** toczące się od kilku dni w Wiedniu, nie dały rezultatu. Rokowania w tej sprawie zostaną wznowione dopiero w jesieni.

— **Ogólna liczba bezrobotnych w okresie od 18-go do 25-go czerwca br. wynosiła 164.000 osób,** w tem 121.000 mężczyzn i 42.000 kobiet i zmniejszyła się w stosunku do poprzedniego tygodnia o 3.698 osób.

— **Bank Rolny przystąpi po żniwach do zakupywania na rynku wewnętrznym zboża,** celem stworzenia rezerwy zbożowej dla potrzeb miast i regulowania cen. Bank Rolny ma ogółem zakupić 100 tysięcy ton żyta, na co otrzyma kredyty w wysokości około 50 mil. zł.

— **Rozporządzenie w sprawie powołania we wszystkich gminach miejskich komisji do ustalania cen** artykułów pierwszej potrzeby podpisał p. Prez. Rzplitej.

— **Termin wpłat podatku od obrotu** osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowo księgi handlowe, upływa z dniem 15 bm.

— **Zakłady żyrardowskie zawarły poważne umowy w Anglji** na dostawę dla tamtejszych rynków towarów wyłącznie lnianych i lnianej przędzy.

— **Nadzwyczajne Walne Zebranie Banku Polskiego,** które miało się odbyć 11 względnie 12 bm., zostało odroczone.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

KOMISJA USTALANIA CEN. Ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie powołania we wszystkich gminach miejskich komisyj do ustalania cen artykułów pierwszej potrzeby. W swoim czasie już podobne rozporządzenie było wydane, lecz wspominało ono o komisjach, powoływanych przez zarządy gmin. Obecne rozporządzenie obowiązek ten wkłada na władze administracyjne. Jak się dowiadujemy, Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę (oddział do walki z lichwą) w najbliższym czasie powoła do życia taką komisję, w której skład wejdą przedstawiciele zainteresowanych sfer. Komisja ta w Warszawie ma przedewszystkiem zająć się branżami, które okazują najmniej lojalności, a więc branżę nabiałową.

KOMISJA KARTELU ŻELAZNEGO DO ROKOWAŃ Z POLSKĄ UKONSTYTUOWANA. Międzynarodowy kartel żelazny dokonał wyboru członków komisji do pertraktacyj z delegacją polską. Ze strony grupy niemieckiej wszedł: generalny dyrektor trustu żelaznego niemieckiego p. Poensgen, oraz dyr. firmy Krupp, p. Klotybach, ze strony grupy francuskiej — p. du Castel, belgijskiej p. dr Tonneau, ze strony Luksemburga p. Dieudonne. Przedstawiciel centralnej grupy europejskiej, w skład której wchodzi Czechosłowacja, Rumunja, Austrja i Węgry nie został mianowany.

JESZCZE W SPRAWIE UPADŁOŚCI POLSKIEJ SPÓŁKI SPIRYTUSOWEJ W TURCJI. W związku z tendencyjnem ogłoszeniem przez sąd turecki upadłości Tureckiego Towarzystwa dla Eksploatacji Monopolu, w którem znaczniejszą ilość udziałów posiadała polska grupa, dowiadujemy się, że polscy udziałowcy nie mają zamiaru wszczynać pertraktacyj o dalszą dzierżawę. Jak się okazało z dotychczasowych wyników, monopol prowadzony przez turecką administrację nie daje przewidywanych zysków. W tureckiej administracji monopol sprytusowy da zapewne najwyżej dwa miljony funtów dochodu, podczas gdy grupa polska ofiarowała sześć. Zgodnie z ostatniemi wiadomościami, likwidacja T-wa postępuje bardzo powoli. Należy przypuszczać, że Turcy ociągają się z nią sami.

SPRZEDAŻ 35% AKCYJ HUTY LAURY MUSI MIEĆ POWAŻNE NASTĘPSTWA. Wiadomość o nabyciu przez „Rheinische Stahlwerke" 35% akcyj T-wa Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury wywołała w tutejszych polskich kołach przemysłowych wielkie wrażenie. Istnieją uzasadnione obawy, że ta zmiana stanu posiadania odbije się niekorzystnie na przebiegu rokowań z międzynarodowym kartelem stalowym, gdyż naturalną dążnością nowych właścicieli, będących zarazem konkurentami na międzynarodowych rynkach, będzie ograniczenie produkcji do rozmiarów, które nowa grupa uzna za właściwe. Pozatem możliwe są zmiany w polityce handlowej i w dziedzinie organizacyjnej, gdyż nowi właściciele zażądają udziału we władzach T-wa w normie, odpowiadającej ich stanowi posiadania. Zaznaczyć należy, że właścicielem Polskiej Sp. Akc. „Zjednoczone Huty Królewskie i Laury" jest w całości niemieckie t-wo „Vereinigte Königs- und Laurahütte" i że 35% akcyj tego T-wa przeszło obecnie do rąk Rheinische Stahlwerke. Wybitny udział pośredniczący w tej tranzakcji wziął znany przemysłowiec niemiecki Flick. Flick jest głównym akcjonarjuszem szeregu przedsiębiorstw na Górnym Śląsku, między innemi Kattowitzer A. G., Huty Silesia i Bismarcka.

ZMNIEJSZENIE POPYTU NA CEMENT NA WSI. W związku ze zbliżającemi się żniwami zapotrzebowanie cementu przez rolników widocznie maleje. Ożywienia ruchu budowlanego na wsi oczekują dopiero w połowie lipca, oczywiście w tym razie, jeśli żniwa dopiszą. Mogą być zresztą brane w rachubę jedynie dzielnice zamożniejsze, gdzie być może zacznie się wówczas wznoszenie domów murowanych oraz spichrzów, jak również kresy wschodnie, gdzie znajduje się drobne betonowanie, produkujące kręgi i dachówkę cementową. Zużycie cementu na wsi ma również rozległe znaczenie higjeniczne i śmiało można twierdzić, że procentowe powiększenie się zużycia cementu na głowę ludności świadczy o jednoczesnem polepszeniu się stanu zdrowotności w danej okolicy.

Z RYNKÓW TŁUSZCZU. Ze względu na zwiększenie produkcji w fabrykach mydła, popyt na tłuszcze do fabrykacji mydła dość znaczny, na rynku innych tłuszczy tendencja spokojna. Notują za 100 klg. loco skład Warszawa: masło kokosowe jadalne 29.50 dol. Soja I — 24, olej kokosowy Cochin 25 i pół, kwas kokosowy jasny 21 i pół, kwas oleju archidowego 18 i pół, olej palmowy biały 24, łój techniczny australijski, w dużych beczkach jasny 20 i ćwierć, południowo-amerykański w małych beczkach 20 i pół, kalafonja francuska H. J. jasna w beczkach po ca 400 kg 14 i pół dol., smalec holenderski w skrzynkach a 25 klg. za 1 kg 3.57 zł.

Z PRODUKCJI CHMIELU. Na rynkach światowych stan plantacji chmielu nie jest zbyt pomyślny, najlepiej przedstawia się sytuacja w Czechach. W Niemczech i w Bułgarji niszczy plantacje chmielowe szkodnik t. zw. „peronospera". W Polsce po usunięciu pchełki chmielowej stan plantacji się poprawił i według wszelkiego prawdopodobieństwa urodzaj będzie niemniejszy, niż w roku poprzednim. Producenci obawiają się jeszcze tylko nowych szkodników jak mszycy i peronospery. Na rynku panuje tendencja wybitnie zniżkowa, co przypisać należy bardzo małemu zapotrzebowaniu ze strony browarów, produkujących wskutek panujących do niedawna chłodów bardzo małe ilości piwa. — Bliski termin ukazania się chmielu z nowych zbiorów, wpływa również zniżkowo na tendencję rynkową. Sprzedaż odbywa się prawie wyłącznie na kredyt. Notują w hurcie loco skład: 50 kg. chmielu browarowego Prima A — 105 do 100 dolarów, Prima B — 80 do 75, drugi gatunek — 70 do 60 dolarów, niższe gatunki 50 dolarów.

Z RYNKÓW PRZĘDZY BAWEŁNIANEJ. Na rynku przędzy bawełnianej tendencja spokojna, obroty mniejsze. Wszystkie gatunki można obecnie otrzymać w dowolnej ilości. Rynek konsumuje prawie wyłącznie przędzę krajową. Przędza zagraniczna, aczkolwiek na miejscu, to znaczy we Włoszech, Szwajcarji, Anglji etc tańsza, kalkuluje się u nas wskutek wysokiego cła i przewozu nieco drożej od krajowej, natomiast warunki płatności są korzystniejsze. Przedstawiciele bowiem firm zagranicznych udzielają jednomiesięcznego kredytu otwartego, dając prócz tego kredyt wekslowy do czterech miesięcy, natomiast przędzalnie krajowe żądają 50 proc. gotówką, reszta zaś wekslami z terminem od 2 do 3 miesięcy. Wypłacalność niezła, protesty jedynie na prowincji. Notują za 1 kg. w hurcie w dolarach: przędza pojedyńcza 8/1 — 0.55 10/1 — 0.58 12/1 — 0.63, 16/1 — 0.67, 20/1 — 0/71, 24/1 — 0.74, 32/1 — 0.96, przędza podwójna 12/2 — 0.65, 16/2 — 0.70, 20/2 — 0.70, 20/2 — 0.78, 24/2 — 0.82, 32/2 — 0.98, 40/2 — 1.20 do 1.30 dolarów.

Z RYNKÓW KOLONJALNYCH. Na rynku ryżu tendencja mocna, ponieważ ograniczono kontyngenty przywozowe. Notują w hurcie za 100 kg.: Patna II — 15.50, Patna II — 12 dolarów, za jeden kg.: Patna — 1.07 zł.; korzenie za 1 kg. w złotych: badjan — 6.40, cynamon Cassia Lignea — 4.20, Vera prima 5.10, waniljowy Ceylon-Kanehl-Ekelle — 16.82, goździki 6.70, imbir japoński — 5.63, liście bobkowe w belach po 50 gk. — 3.50, po 25 kg. — 3.65, gałka muszkatowa 27.75, muszkatowy kwiat Banda — 35.80, orzechowe jądra waż. z workiem — 6.80, netto wyw. 6.95, pieprz biały Muntok 12.05, czarny Lampong 8.03, ziele angielskie 6.25, wanilja Tahiti krystalizowana 89.00 zł. Warunki płatności: 20 do 50 proc. gotówką, reszta na weksle do jednego miesiąca, lub też rachunki otwarte do 10 dni. Drobni odbiorcy muszą uregulować wszystko gotówką.

„PRZEMYSŁ KONFEKCYJNY W POLSCE". Staraniem Zwiazku przemysłu konfekcyjnego w Polsce wydana została obszerna broszura, przedstawiającą działalność tego związku w ciągu lat 1925—1926. Związek powitał dn. 14 lutego 1925, łącząc w sobie wytwórnie konfekcyjne wszystkich trzech dzielnic. Związek liczy członków 69. Obszerna broszura dzieli się na 3 części, część I-szą p. t.: „Przemysł konfekcyjny w Polsce" póra dr. Rogera Battaglii, członka rady i komitetu wykonawczego związku, przedstawiającego stan przemysłu konfekcyjnego, warunki, w jakich pracuje, widoki na przyszłość, oraz potrzeby tegoż przemysłu. Wstęp podzielony jest na poszczególne części, przedstawiające najważniejsze działy tego przemysłu i dzięki dokładnej, fachowej znajomości przedmiotu, jak i ogólnemu gospodarczemu opracowaniu zawiera cenne wskazówki dla interesujących się branżą konfekcyjną. Część II-ga zawiera sprawozdanie z działalności Związku przemysłu konfekcyjnego, a więc historję Związku, sprawy celne, handlowo-polityczne, eksportowe, kredytowe, podatkowe, polityki socjalnej i t. p. Wreszcie broszurę zamyka obszerny dział anonsowy.

„ROLNIK-EKONOMISTA". Wyszedł z druku Nr. 13 „Rolnika Ekonomisty", organu Związku Polskich Organizacyj Rolniczych pod kierownictwem posła J. Gościckiego i redakcją p. Augusta Iwańskiego.

Numer zawiera w treści: artykuły pp. W. Krzywickiego — Taryfa „Pojedyncza" i taryfa „Podwójna" i M. C. Grabowskiego — „Polska a niemiecki rynek jajczarski" oraz sprawozdanie roczne Sekcji Centralnej do Spraw Nasiennictwa Dr. E. Kosteckiego, konjunktury cen — E. Szturm de Sztrema, korespondencję zagraniczną ze St. Zjednoczonych Ameryki Północnej, kronikę krajową, kronikę zagraniczną, przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego, recenzje i sprawozdania, oraz statystykę.

—0—

— **„The Polish Economist"** Nr. 7 zawiera następujące artykuły: „The Geneva Conference", „The sales crisis and the problem of agriculture", „Inquiry nto the position and costs of production and exchange", „The new industrial act", „The State Tobacco Monopoly". Z wyżej wymienionych trzy pierwsze poświęcone są sprawom ogólnej polityki gospodarczej, oraz zagadnieniom wysuniętym przez Międzynar. Konferencję Ekonomiczną w Genewie; z następnych — jeden — ankiecie przemysłowej, drugi nowej ustawie przemysłowej, która ustanawia przepisy jednolite dla całej Polski w dziedzinie prawa i organizacji handlu. Wśród sprawozdań z zakresu finansów, transportu, oraz rynków krajowych znajdujemy obszerne i interesujące sprawozdanie z dziedziny przemysłu włókienniczego, parę notatek dotyczących polskiego wybrzeża, oraz innych zjawisk, mogących zainteresować cudzoziemca.

— **„Polonia-Italia".** Ukazał się Nr. 3-ci miesięcznika „Polonia Italia", wydawanego pod redakcją Dra Leona Pączewskiego, który zawiera cały szereg cennych i ciekawych artykułów, oraz odznacza się obfitością materjału informacyjnego.

Na treś jego złożyły się następujące artykuły i materjały: Dra L. Pączewskiego: „O Italji odrodzonej" w związku z ukazaniem się pracy Dr. T. Dzieduszyckiego, o „Ruchu faszystowskim", Dra L. Falla „O przemyśle górnośląskim i międzynarodowej współpracy gospodarczej", inż. F. Piestraka: o „o Salinach w Polsce", Dra S. Bartoszewicza: o „Przemyśle naftowym w Polsce", ankieta w sprawie wywozu węgla do Włoch, w której zabiera głos prezes zarządu Banca Commerciale w Medjolanie, p. Józef Toeplitz, inż. W. Okoniewskiego: „Wielki przemysł żelazny Italji", S. K.: „Przemysł wełniany Italji".

Bogatą i niezmiernie urozmaiconą treść numeru trzeciego, obfitującego nadto w mnóstwo ilustracyj, odtwarzających różne objekty naszego przemysłu uzupełniają: Kronika życia gospodarczego Polski i Italji, korespondencje, Głosy prasy, oraz dział urzędowy Izby handlowej polsko-włoskiej w Warszawie.

Pożyteczne to wydawnictwo, służące idei zbliżenia gospodarczego polsko-włoskiego i zalecające się zarówno intresującą treścią, jak i estetyczną szatą, niewątpliwie znajdzie licznych czytelników w naszem społeczeństwie. Adres redakcji i administracji: Górnośląska 18, Tel. 310-43.

—0—

PAŃSTWOWA SZKOŁA SUKIENNICZA W RAKSZAWIE KOŁO ŁAŃCUTA (Małopolska) kształci w ciągu 3 lat nauki wychowanków swych teoretycznie i praktycznie na samodzielnych tkaczy i farbiarzy, już to przygotowuje ich do zajmowania stanowisk nadzorczych w przemyśle włókienniczym.

Warunki przyjęcia do szkoły są: 1) Ukończony 15 rok życia, 2) Ukończenie przynajmniej 7 klas szkoły powszechnej lub równorzędnych. O ile posiada wykształcenie niższe (najmniej 6 klas szkoły powszechnej) musi poddać się egzaminowi wstępnemu z rachunków i języka polskiego, 3) Należyty rozwój fizyczny.

Przy szkole urządzony jest internat dla uczniów zamiejscowych, dający uczniom za zwrotem kosztów własnych pomieszczenie wraz z całkowitem utrzymaniem i opieką pedagogiczną i wychowawczą (około 50 zł. miesięcznie). Uczniowie, pragnący wstąpić do szkoły i znaleść pomieszczenie w internacie szkolnym, winni wnieść w ciągu feryj wakacyjnych (najpóźniej do 20 sierpnia) podanie do Dyrekcji szkoły zaopatrzone: 1) w metrykę chrztu, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) świadectwo zdrowia, 4) deklarację pisemną rodziców lub opiekunów, iż ci będą regularnie opłacać miesięczną należytość za utrzymanie synów w internacie szkolnym.

Rok szkolny zaczyna się 1-go września. Nauka w szkole jest zasadniczo bezpłatną. Uczniowie wnoszą tylko półroczną opłatę za zużycie materjałów i narzędzi w kwocie 30 zł. i datek na pomoce naukowe 12 zł. półrocznie. Wpisowe opłaca się 5 zł. Dzieci funkcjonarjuszów państwowych wpłacają tylko dodatek na pomoce naukowe. Od opłat warsztatowych mogą być uczniowie niezamożnych rodziców, czyniący dobre postępy w naukach przy zachowaniu wzorowem uwolnieni całkowicie lub częściowo w pewnym stosunku procentowym do ilości uczniów w szkole.

Ze sportu.

I. F. C. W KRAKOWIE.

Najbliższa niedziela zakończy pierwszą rundę rozgrywek o mistrzostwo Polskiej Ligi Piki Nożnej zawodami pomiędzy I. F. C. a Jutrzenką.

Drużyna katowicka jest obok Wisły jedynym pretendentem do mistrzostwa Polski, bijąc wszystkich niemal przeciwników w mistrzostwie nie wyłączając Pogoni. Zawody rozgrywane z I. F. C. należą do najbardziej atrakcyjnych meczów Ligi. Zarówno w Warszawie, jak Lwowie, Poznaniu i Łodzi gromadziły te zawody rekordową ilość publiczności. Katowiczan cechuje gra żywa, ostra i pełna temperamentu. Jednoczą oni zalety gry przebojowej i long-passingowej z walorami technicznemi jakoteż celowej i błyskawicznej kombinacji.

Jutrzenka zaprezentowała swe walory na ostatnim meczu z byłym mistrzem Polski. — Drużyna krakowska wnosi do zawodów o mistrzostwo klasy państwowej obok swych walorów technicznych zapał, entuzjazm i silną wolę zwycięstwa.

Zarząd klubu poczynił starania, by zapobiec prowadzeniu zawodów przez arbitrów niesportowych.

By zapobiec ściskowi i wyczekiwaniu przy kasach zarządzoną została przedsprzedaż biletów we firmach: Kopeć ul. Karmelicka 28, Wurm, ul. Szewska, i Leserkiewicz, Plac Szczepański. Przedsprzedaż rozpocznie się od środy.

ZAWODY KOLARSKIE W TRZEBINI.

Trzebinia, 3 lipca. Z powodu deszczu i fatalnej drogi zaczęto wyścigi o godz. 3.42.

I. Bieg otwarcia 10 klm. Startowało 11. 1) Ślezak Kazimierz (Garbarnia) 24.07 4/5. 2) Rasiński Józef (STC). 3) Oleś Władysław (STC).

II. Bieg gości 25 klm. Startowało 9. 1) Hegber (STC) 55.57 4/5. 2) Żak Jan (Legja). 3) Pawlik Stefan (STC).

III. Bieg pań 8 klm. Startowały 3. 1) Dąbrowska (Legja) 14 m. 2) Stepanowa. 3) Ryszewska (Legja).

IV. Bieg wewnętrzny 15 klm. Startowało 4. 1) Zieliński Marjan (Trzebina) 31.09 1/5. 2) Zieliński Tadeusz (Trzebinia). 3) Biela Franciszek (Trzebinia).

V. Bieg pocieszenia 10 klm. Startowało 4. 1) Polak Stefan (STC) 25.35 1/2. 2) Klinger Roman (Hakoah). 3) Klinger Wiktor (Legja).

Funkcje sędziów pełnili: pp. starter Józef Biasson (KKCM), p. Rudnicki (KKSM), Kantorek Mieczysław (Legja), Skarkowski Ludwik (BKC), Chroczy Juljan (Legja), Czupiał Stanisław (STC). Stan dróg straszny. Przez cały czas organizacja wyścigów bardzo dobra dzięki niestrudzonemu prezesowi Trzebińskiego Klubu Cykl., p. Władysł. Bogackiemu. Na starcie przygrywała orkiestra 20 pp. O godz. 10 wieczór odbyła się zabawa kolarska na której rozdano bardzo efektowne nagrody.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.